Nr. 159. CZWARTEK 15. LIPCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15. lipca.

Ozmowie robotników tkackich w Bernie wczorajsze wiadomości opiewały na pozór bardzo niepomyślnie. Chociaż w telegramach wspominano o groźnej postawie robotników, o zbiegowiskach i wyzywaniu straży bezpieczeństwa publicznego, mimo to nie tracimy nadziei, że sprawa cała jest już na ukończeniu. Robotnikom widocznie ubywają środki jakiej takiej egzystencyi a fabrykanci nie są skłonni do przyjęcia wszystkich warunków. Jak armia dokoła otoczona w przededniu kapitulacyi zrywa się do ostatniej, rozpaczliwej wycieczki, tak robotnicy berneńscy czując konieczność powrotu do zajęć pod dawnemi warunkami robią ostatnie wysilenia, ażeby wywrzeć presyę na pryncypałach. Chociażby to przypuszczenie ziściło się jak najrychlej, nie przestaniemy uważać zmowy robotników w Bernie za klęskę wielką. Co do strat może ona stanąć na równi z wypadkami elementarnemi, które w ostatnich czasach tak częste i srogie sprawiły spustoszenia w obu częściach monarchii. Ale za to minęło niebezpieczeństwo, że za przykładem robotników berneńskich pójdą inni i postawią warunki tak samo niemożliwe do przyjęcia. Przebieg zmowy berneńskiej nietylko zlokalizował klęskę grożącą przemysłowi austryackiemu lecz nadto na długi czas odstraszy klasę robotniczą od podobnych kroków szalonych, prawie samobójczych.

Służba bezpieczeństwa publicznego była dotąd i jest ciągle słabą stroną węgierskiej maszyny państwowej. Zgroza nieraz zbiera czytając w węgierskich dziennikach kronikarskie doniesienia o rozmaitych zbrodniach popełnionych z taką śmiałością, jak gdyby władze bezpieczeństwa publicznego wszystko płazem puszczały. Ludność wiejska jest ciągle niepokojoną przez zuchwałych rozbójników a zaprawdę w niejednym okręgu stosunki bezpieczeństwa publicznego są tak opłakane, że nie o wiele gorzej dzieje się w Sycylii. Węgrzy i Włosi lubią często porównywać swoje stosunki państwowe i zawsze przychodzą do przekonania, że między niemi istnieje silne podobieństwo. Miałyżby Węgry tak być podobnemi do Włoch, że nie braknie im nawet sycylijskiej anarchii? Na razie tak nie jest chociaż życie i mienie ludzkie jest w wielu miejcowościach ciągle zagrożone, chociaż nieraz na zuchwałych rabusiów trzeba urządzać formalną wyprawę wojenną. Ale jeżeli Węgrzy nie chcą w krótce posiadać własnej Sycylii, to wcześnie i stanowczo muszą zaradzić złemu radykalną reorganizacyą służby bezpieczeństwa publicznego. Dotąd nie uznawano w Węgrzech nagłości tej sprawy a przynajmniej nie widziano potrzeby, ażeby ona weszła na porządek dzienny równocześnie z piekącemi sprawami skarbowo-ekonomicznemi. Ustawicznie stawiano ją na drugim planie obok innych reform ustawodawczych i administracyjnych. Dziś zdanie powoli zaczyna się zmieniać a w jednym z najpoważniejszych organów Budapesztu czytaliśmy już otwarte wezwanie do rządu, ażeby bezzwłocznie wziął pod rozwagę sprawę zreformowania organów policyjnych. Pobudką do tego wezwania są smutne doświadczenia zrobione w stolicy kraju w czasie ostatnich klęsk elementarnych, gdy dwie szalone nawalnice sprawiły ogromne spustoszenia. Niebezpieczeństwo było groźne, bo niemal na każdym kroku od wczesnych a energicznych zarządzeń zawisłem było ocalenie życia ludzkiego i zapobieżenie krociowej stracie. Organa policyjne stolicy węgierskiej bynajmniej nie sprostały swojemu zadaniu, chociaż gorliwość obywatelska wspierała je na każdym kroku jak najusilniej. Wina nie ciąży na osobach, bo nie spostrzeżono nigdzie karygodnej obojętności, lecz na samej organizacyi ociężałej i niepraktycznej. Jeżeli źle się dzieje w Budapeszcie mającym już dziś pretensyę do stanowiska światowej stolicy, to o ile gorzej dzieje się na prowincyi, o ile straszliwsze spustoszenie sprawiłyby podobne nawalnice w miastach drugorzędnych. Węgry uważają reorganizacyę organów policyjnych za zadanie niezmiernie trudne do wykonania. Uprzedzenia wkorzenione głęboko w czasach przedkonstytucyjnych odstręczają ludzi zdolnych od funkcyi policyjnych państwa a ogół tak hołduje tym uprzedzeniom, że długo patrzyć będzie z niedowierzaniem a nawet niechęcią na najpożyteczniejsze dla niego czynności funkcyonaryuszy policyjnych. Uwaga ta wypowiedziana po raz pierwszy w r. 1868 miała podstawę ale dziś wydaje się nam tylko wymówką albo jednym z objawów pessymizmu, który do niedawna tak silnie grasował w Węgrzech. Naród intelligentny i politycznie dojrzały nie może długie lata hołdować tak ciasnemu pojęciu ważnej sprawy i tak dziwnym uprzedzeniom. A ponieważ narodowi węgierskiemu nikt nie odmawia ani intelligencyi ani dojrzałości politycznej więc słusznie wymagać można rychłej naprawy stosunków.

Cesarz Wilhelm przejechał przez Bawaryę w najściślejszem *incognito*, wypraszając sobie wszelkie urzędowe przyjęcia. Jestto wypadek, powtarzający się bardzo często w podróżach monarchów, ale tym razem ma on większe znaczenie dla tego, że wchodzi tu w grę osoba monarchy niemieckiego, a podróż odbywała się w kraju, w którym ultramontanie staczają z liberałami zaciętą walkę wyborczą. Gdy w ostatnich czasach widoki ultramontanów znacznie się podniosły, liberalna prasa niemiecka wróżyła sobie zwrot lepszy zaraz po podróży cesarskiej przez terytoryum bawarskie. Liczyła bowiem na to, że król i ludność liberalna Bawaryi demonstracyjnie powitają cesarza niemieckiego, a widok tych demonstracyj zachwieje nadzieje ultramontanów i doda otuchy ich przeciwnikom. Projekt ten wydawał się dobrym szczególnie wtedy, gdy nadchodziły wiadomości o owacyach, wyprawianych ministrowi dr. Falkowi przez ludność nadreńskich prowincyj. Jeżeli demonstracye dla dr. Falka dały się tak łatwo urządzić i wyświadczą sprawie liberalnej niezawodne usługi, to o ileż łatwiejszą i skuteczniejszą wydawać się musiała powierzchownym politykom podobna demonstracya z osobą cesarza Wilhelma. Ale zapomniano o tem, że co ujdzie pruskiemu ministrowi wyznań, to nie przystoi ani królowi bawarskiemu, ani cesarzowi niemieckiemu. Rozumne prawidło parlamentarne nie pozwala mięszać osoby monarszej do rozpraw, prowadzonych w szczupłem kole reprezentantów i wybrańców narodu, a więc w gronie, w którem inteligencya, poczucie patryotyczne i dojrzałość polityczna daje jeszcze dość silną rękojmię, że powadze i godności majestatu nie zostanie wyrządzoną ujma. Jakąż rękojmię daje tłum wyborców, wzburzony namiętnemi agitacyami, podzielony na dwa obozy, posądzające się nawzajem o zamiar zgubienia ojczyzny? Stosunki polityczne Niemiec muszą być dość smutne, jeżeli takie awanturnicze propozycye snują się w łamach poważnych dzienników. Ale stosunki te stałyby się w krótce wprost rozpaczliwemi, jeżeliby podobne propozycye zostały urzeczywistnione.

Długo rozprawiano w Niemczech o powodach zapowiedzianej dymisyi ambasadora francuzkiego w Berlinie, markiza Gontaut-Birona, ale z tego wszystkiego nie-

---

POD PÓŁKSIĘŻYCEM

Obrazek z przeszłości.

II.

Z nowym zapałem wzięto się do obrony, choć nadzieja powodzenia zmniejszała się z dniem każdym, choć pierścień otaczający miasto i warownię coraz się ścieśniał i zmniejszał... Tak upłynęła jeszcze jedna doba, lud ginął na ulicach od kul muzułmańskich. Sprzątano trupy bez złorzeczenia, bez skargi, cmentarzyk ormiański zawalony niemi został zupełnie.

Na raz dostrzeżono, że nieprzyjaciel podminował prochami cztery baszty starego zamku. Wybuch min całe miasto mógł zmienić w gruzy...

Wywieszono białą chorągiew...

Natychmiast zaczęto układy. Turcy pozwalali załodze wyjść z zamku z bronią w ręku. Padyszach powołał przed swoje oblicze przedniejszych obywateli; a do smutnej tej delegacyi należeli biskup, jego krewniak podkomorzy, sędzia Gruszecki, stolnik Rzewuski i podstarości Alss.

Na dowód szczególniejszej łaski postrojono ich w kaftany, i w tym stroju składać musieli powinszowania Jego Sułtańskiej Mości otrzymanego zwycięztwa...

Jakże się to dziwnie często w naszych dziejach powtarzało w następnem stuleciu!

Biednych, zmęczonych, zgłodniałych, upadających pod ciężarem zgryzoty, uderzył przepych otaczający padyszacha:

— *Magnificentia* do opisania trudna — opowiada współczesny świadek — ludzi tłum niezmierny, sam sułtan wszystek w dyamentach na majestacie siedział! Wezyr, kaimakan, kapłan-basza, którzy *pompose* siedząc haniebnie wielkie mieli przy audyencyach u innych assystencye, tam sami *assistebant* stojąc z założonemi rękami *modestissime*. Powiedzieliśmy kilka słów, które uciechę wyrażać niby miały...

Była jednak chwila straszliwego niebezpieczeństwa dla przymusowych wysłańców.

Kiedy pochyliwszy czoła, słuchali przemówienia Mahometa IV., tłómaczonego przez dragomana, dał się nagle słyszeć huk niewypowiedzianie przeraźliwy, a za nim nastąpiło wstrząśnienie, jakby się ziemia w swoich zachwiała posadach...

Otaczający pobledli z gniewu i grozy!

Aga wysłany natychmiast przyniósł wiadomość, że część warowni wyleciała w powietrze!

To major Hekling zapalił prochy, i jak bohater pogrzebał się w gruzach, wraz z swymi 500 żołnierzami. I Kamieniec miał swego Ordona!...

Zwalono wszystko na przypadek, cesarz mowy nie dokończył, dworzanie zaś winszowali delegowanym, że po tem, co zaszło, życie im darować raczył. Niewierni widzieli bladość i pomięszanie największego prawowiernych mocarza... i głów im nie postrącano z karków? To dowód łaskawości nie małej...

Wjazd tryumfalny Mahometa IV. do zwycięzonego miasta odbył się 30. Sierpnia. Opisał go szczegółowo Kochowski, powtórzył rzecz za nim Przezdziecki.

Zwycięzca przybrany w szaty srebrne, poprzedzony przez beg'erbejów i baszów, otoczony garstką Polachskiej piechoty, wstrzymał konia w progu katedry ogołoconej z obrazów, nagiej, odartej; udał się do jej wnętrza, był obecny przy zawieszeniu u stropu świątyni wielkiej, zielonej chorągwi, na której oznaczono znakami chronologicznemi wzięcia Kamieńca.

Pewien ciekawy Ormianin, zwolennik merkantylizmu, obliczający wszystko na pieniądze, dowiedział się że ten upominek kosztował padyszacha 80.000 talarów lewkowych, „wszystka bowiem chorągiew z ciągnionego złota, kamieniami i perłami orjentalnemi haftowana i sadzona.“

Obozowy *mołła*, nowokreowany kapłan improwizowanego meczetu, odczytał sentencyą z koranu, a na pochwyconym śród rynku ośmioletnim chłopaku dokonano obrzezania wobec Jego Sułtańskiej Mości. Biedak ten, Piotr Jastrzębski, został *ipso facto* mimowolnym wyznawcą religii proroka... Po tem wszystkiem, Mahomet IV. natychmiast opuścił miasto, oddając go na pastwę rabunku...

* * *

Nastąpiła chwila straszna, straszniejsza od szturmu przetrwanego przed kilku dniami.

Nad starym grodem, nad jego mieszkańcami pastwili się zwycięzcy, znęcała się czerń z nimi przybyła. Najwięcej jednak dokazywali Lipkowie, a w ich liczbie spory zastęp niewiadomych „poturmaków“, którzy z sępią zajadłością rozszarpywali wszystko... Z kościołów postrącano krzyże, z kamienia rzeźbione wizerunki świętych, dzwony potłuczone walały się na cmentarzach, jeden tylko katedralny ocalał, a Halil-basza darował go potem Doroszence. Kozak chciał go do Czehryna wywieźć — niepotrafił, przedał więc żydom...

Skrzypiące wozy wołoskie zalegały miasto, spahowie pod okiem agów ładowali na nie bogatsze sprzęty, ze świątyń pańskich i z prywatnych wyciągnięte domów. Wikaryusz katedralny w chwili kapitulacyi zabrał wszystkie kosztowności i schował w sklepie katedralnym. Turcy się o tem dowiedzieli, a ksiądz wzięty na indagacyą przyznał się, kędy skarb ukrył. Było wszystkiego kilkadziesiąt pudów złota, srebra, pereł uryańskich i drogich kamieni.

Skrupulatność zaborców z drobnostkową ścisłością uprzątnęła nawet archiwa kościelne, a wszystko to ledwie na 600 wozach zdołano pomieścić. Wiadomo że władyka lwowski, ks. Józef Szumlański, wykupił papiery u Turków w chwili ładowania ich na okręta. Czcigodny biskup nad Czarne aż morze za nimi podążył, a że miał zachowanie u Muzułmanów i pozornie udawał przyjaźń dla Doroszeńki, ztąd te względy dla pasterza, któremu też powiodło się sprowadzić te akta kościelne do Lwowa swoim kosztem a z wielkim trudem. Złożył je w arcybiskupiem archiwum, gdzie do dzisiaj się przechowują, jeżeli nie zbutwiały zupełnie.

Nowy rząd, na rzecz skarbu zagarnął wszystkie kościoły i cerkwie, a cztery z nich, dwa rzymskie, katedralny i Dominikański, a dwa wschodnie, św. Trójcy i ś. Jana, przerobione zostały na meczety i otrzymały tytuły padyszacha, Halila-baszy, Mustafa-baszy, i wielkiego wezyra. Reszta poszła na składy i stajnie.

Na drugi dzień musieli Kamieńczanie jeszcze straszliwszy haracz złożyć zwycięzcom! Chodziło o daninę z krwi i wdzięków, z młodych i urodziwych kobiet!

— Część ich zabrano na samego cesarza, część na wezyra, a ostatek na baszów — pisze nieznany korespondent.

Inny żałośnie maluje tę okropną chwilę porywania nadobnych dziewcząt i mężatek.... Płacz był taki w mieście, jakiego dotąd nie zapamiętano, lament wielki, czarna rozpacz rozdzierała serca w podobnie haniebny sposób osieracanych ojców, matek, niemowląt drobnych. Niewinne niebożątka, białe anioły, wyciągały ramiona ku swoim, zaklinając, by ich nie zostawiano na pastwę pohańcom, kobiety chrześciańskie grozą przejmowała myśl życia haremowego, wyrzeczenia się wszystkiego, co tak święte, co tak drogie dotąd sercu było!...

Nie obeszło się i tu jednak bez scen pociesznych. Jak dziwnie tragiczna groza splata się w tem straszniejszy kontrast z komiką!

Oto naprzykład spotykamy w owoczesnych pamiętnikach następująca opowieść:

podobna wysnuć wniosku trafnego. Stanęło na tem, że markiz Gontant-Biron nie długo będzie możliwym na posadzie ambasadora w Berlinie, chociaż nie uchybił nigdy taktowi dyplomatycznemu, chociaż jego stosunki z opozycyjną arystokracyą pruską nie są tak gorszące, ażeby koniecznie nastąpić musiało odwołanie. Dla czegoż więc dotąd powtarza się w Berlinie uporczywie pogłoska, że w krótce nowy dyplomata zastąpi dzisiejszego ambasadora francuskiego? Osoby patrzące z bliska za kulisy dyplomatyczne zapewniają, że źródła ewentualnej dymisyi markiza Gontaut-Biron szukać należy w ostatnich pogłoskach wojennych. Jeden z młodszych dyplomatów niemieckich miał w sposób dobitny wyrazić ambasadorowi francuskiemu obawy wojenne z powodu uchwalonej właśnie w Zgromadzeniu narodowem ustawy o kadrach. Ambasador doniósł o tem do Paryża, a tam sprawie nadano znaczenie takie, że w krótce potem cała Europa zatrwożoną została okrzykami wojennemi. Więc dla tego ma odstąpić markiz Gontant-Biron, że młody dyplomata niemiecki okazał brak taktu a nawet brak zmysłu dyplomatycznego? I ten powód wydaje nam się tylko maską, jeżeli istotnie zanosi się na odwołanie markiza Gontant-Birona.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan przybył d. 12. b. m. w towarzystwie jeneraładjutanta br. Mondel i jenerała broni br. Maroicica do obozu pod Bruck nad Litawą. Na dworcu kolejowym powitali Najj. Pana: jenerał br. Auersperg, komendant placu, pułkownik Baumrucker, starosta Müllenau, sędzia Traitl, burmistrz Brenner, starszy żupan hr. Batthyanyi, wiceżupan Simon i sędzia Fiala. Najj. Pan udał się po powitaniu do obozu; o godz. 4 popołudniu przypatrywał się ćwiczeniom uczniów szkoły strzeleckiej a o godz. 6. wieczorem opuścił obóz i wyjechał do Ischl.

— W skutek śledztwa z powodu znanych dwóch wypadków na kolei zachodniej Cesarzowej Elżbiety, usunięto ze służby czterech urzędników i sług; prócz tego ma jeszcze rozpatrzeć te sprawy sąd karny. Dyrektor ruchu tej kolei, p. Lauda, otrzymał, jak to już donosiliśmy, trzymiesięczny urlop.

— Prezydent sądu krajowego w Bernie, Fryderyk d'Elvert, otrzymał tytuł barona.

— Kapelan zamku w Schönbrunie, ks. Józef Seitl, otrzymał tytuł nadwornego kapelana.

— Ministerstwo rolnictwa wyznaczyło dwa stypendya po 250 zł. na dalsze dwa lata dla szkoły ogrodników w Mödling, połączonej z naukowym zakładem agronomicznym. Jedno z tych stypendyów nosi imię Najj. Pana a drugie imię Najj. Pani. Na te stypendya rozpisuje obecnie ministerstwo rolnictwa konkurs. Do szkoły ogrodniczej „*Elisabetinum*" w Mödling może być przyjęty każdy, kto ukończył 15 rok życia, ukończył z dobrym postępem szkołę ludową i ma zezwolenie rodziców lub opiekunów. Podania wystosowane do ministerstwa rolnictwa wnosić należy na ręce dyrekcyi agronomicznego zakładu naukowego w Mödling, najdalej do 15. sierpnia r. b.

— W myśl ustawy o środkach przeciw owadom niszczącym winnice (*Phyllox-ra vastatrix*) zarządziło ministerstwo rolnictwa odczyty specyalne połączone z mikroskopicznemi demonstracyami. Bezpłatny kurs odbędzie się w Klosterneuburgu pomiędzy 26. a 31. lipcem. Wykładać będzie dyrektor enologicznego i pomologicznego zakładu naukowego, August br. Babo, kierownik chemiczno-fizyologicznej stacyi doświadczalnej, dr. L. Rösler i profesor nauk przyrodniczych dr. Rathay.

— Wiadomo, że dotychczasowy biskup lublański, ks. Widmer, wyjechał z Lublany i osiadł stale w Krainburgu. Jego następca, kanonik Pogatschar, bawi obecnie w Wiedniu, dokąd został powołany przez nuncyusza papieskiego celem złożenia *confessio fidei*, i objęcia następnie opróżnionej stolicy biskupiej. Ponieważ nowy biskup zajmie miejsce w austryackiej Izbie panów tudzież w sejmie kraińskim, przeto zastanawiają się dzienniki nad politycznym sposobem myślenia ks. Pogatschara. Jest on osobistym przyjacielem wiernokonstytucyjnego deputowanego do Rady państwa, dr. Razlaga; należy przeto spodziewać się — dodaje *Presse* — że nowy biskup nie pomnoży liczby opozycyjnych książąt kościoła zasiadając w Izbie panów.

Niemcy. (*Zkąd i dokąd?*) Wśród wielkiej ciszy politycznej, jaka zaległa obecnie nadsprewiańską stolicę, tem większą zwracają uwagę ostre i jaskrawe artykuły konserwatywnej *Kreuzztg* przeciw dzisiejszemu kierunkowi rządu pruskiego. Po szeregu artykułów ekonomicznej treści, o których niejednokrotnie już wspominaliśmy, zwróciła *Kr.uzztg* swój wzrok na t. z. walkę kulturową i umieszcza seryę artykułów pod tyt. „Zkąd i dokąd?" — które podajemy tu w krótkiem streszczeniu:

„Długie obrady parlamentu skończyły się — pisze autor tych artykułów — przyniósłszy nam niejedną nowość na polu walki cywilizacyjnej" jak uchylenie artykułów o stosunku chrześcijańskich kościołów do państwa, odebranie pensyi duchownym, zniesienie klasztorów i t. p., a przytem mnóstwo mów, grożących zaostrzeniem tej i tak już nieszczęsnej walki.

Nie zawadzi przeto rozpatrzeć się w około siebie, o ile to wśród wrzawy wojennej jest możliwem, zwłaszcza, że pojedyńcze, w tej walce interesowane stronnictwa w pierwotnych swoich zapatrywaniach chwiać się poczynają.

I tak w obozie liberalnym odzywają się sporadyczne lękliwe głosy powątpiewania, czy obrana przez rząd droga doprowadzi do celu, podczas gdy niektórzy konserwatyści mniemają, że wypada im iść ręka w rękę z rządem na raz obranej drodze, mimo, że w głębi duszy drogi tej nie pochwalają. Inni wreszcie, choć nieliczni między konserwatystami potępiają bezwzględnie walkę obecną jako płód nienawiści liberałów do kościoła."

Autor nie chce rozbierać kwestyi: kto walkę rozpoczął? — uważa to nawet w chwili obecnej za niemożliwe, ponieważ wypadki zanadto są świeże, aby je można wszechstronnie i przedmiotowo rozważyć. Natomiast zwraca uwagę, że obie strony zarzucają sobie wzajemnie rozpoczęcie walki. Ultramontanom, odpychającym od siebie zarzut rozpoczęcia walki wymawia, że broniąc się przeciw temu zarzutowi, nie bardzo liczą się z prawdą, przyznaje jednak, że mają za sobą pewien pozór słuszności, ponieważ liberalni raz ten, raz ów często sprzeczny z tamtym powód do walki podają, tak, iż zdawać się może, jakoby właściwego powodu sami dobrze nie znali i wiedzieli tyle tylko, że walka istnieje.

„A przecież, mówi autor dalej, rzeczywistą przyczynę i istotę walki może już dziś każdy bezstronnie ocenić, kto widzi znaki czasu, okazujące się na horyzoncie politycznym, społecznym, religijnym i moralnym i kto umie poznać wzajemny ich stosunek do siebie. Historya polityczna, kościelna i dzieje oświaty ludów wtedy tylko należycie zrozumieć można, jeżeli się je wszystkie ogarnie, wszystkie bowiem zostają w ścisłym ze sobą związku. Jest to prawda, która nie bardzo przypadnie do smaku naszym pionierom kultury, niemniej przeto jest niewątpliwą.

Z tego stanowiska zapatrując się na stosunki teraźniejsze, trudno się oprzeć wrażeniu, że żyjemy w epoce, w której wszystkie przeciwieństwa dążą do tego, ażeby do ostatnich dojść konsekwencyi i zgniotłszy na miazgę przeciwnika, całkiem nad nim zapanować. Wspomnimy tylko dla przykładu z jednej strony zasadę narodowości w znaczeniu, w jakiem ją za dni naszych pojmują, a z drugiej strony przeciwną zasadzie narodowości zasadę czerwonego internacyonału.

Lecz najgłębiej sięgającem przeciwieństwem, poruszającem obecnie świat cały i wstrząsającem go do samych posad, jest niezawodnie przeciwieństwo niewiary i wiary, które zdaniem Goethego było zawsze i będzie jedynym, właściwym i najgłębszym przedmiotem historyi świata i ludzi.

Takie przeciwieństwa, które w dalszym rozwoju musiały koniecznie zetrzeć się z sobą, istnieją między nowożytnem wszechmocnem państwem a wszechmocną kuryą rzymską, jakkolwiek przeciwieństwo niewiary i wiary w walce państwa z Rzymem nie występuje w całej nagości, a Rzym w swych hierarchicznych zachciankach nie reprezentuje czystej chrześciańskiej wiary. (Autor przemawia tu oczywiście ze swego czysto luterańskiego stanowiska. Kościół rzymski posiada kosztowną perłę prawdy ewangielickiej, ale zamkniętą w grubej skorupie ludzkich dodatków i zabobonów. Nowożytne państwo nie reprezentuje również zasady nagiej niewiary. Skłania się ono niewątpliwie coraz bardziej ku niej o tyle, o ile coraz obojętniejszem się okazuje względem chrześcijaństwa. Lecz dotąd jeszcze charakter ludu i państwa nie przestał być chrześcijańskim i mamy w Bogu nadzieję, że tak łatwo i na długo chrześcijańskim być nie przestanie.

„Szermierze kultury" zaprzeczają wprawdzie, jakoby naruszali przekonania religijne swych przeciwników. Ale któż im uwierzy?! Jeżeli czynią to w dobrej wierze to wytłumaczyć ich można tem chyba, że nie rozumieją istoty i zadania chrześciaństwa w ogólności, a pojedyńczych kościołów chrześcijańskich w szczególności."

Następnie przechodzi autor do ocenienia opinii pojedyńczych konserwatystów o obecnej walce. Nie podziela on całkiem ich zdania, o ile potępiają walkę jako płód nienawiści liberałów do kościoła, i przyznaje im tylko o tyle słuszność, że owa nienawiść liberałów do kościoła, chociaż nie jest *principium movens* obecnej walki, jest przynajmniej jednym z jej czynników, i że chwilowo cała walka zwraca się nietylko przeciw nieuprawnionym roszczeniom Rzymu, lecz nadto przeciw rzeczywistym dogmatom kościoła katolickiego, które są wspólne wszystkim wyznaniom chrześcijańskim i że walka kulturowa zarówno kościołowi ewangielickiemu jak katolickiemu zagraża.

Również nie podziela zdania, że wszyscy protestanci, którzy wierzą „że Chrystus jest synem Bożym i że na to na ziemię zstąpił, aby świat zbawić", powinni jak jeden mąż połączyć się z katolikami i wspólnie z nimi stanąć do walki przeciw niewierze, która coraz zuchwalej podnosi głowę i grozi popchnąć naród niemiecki do stanu pogaństwa.

Autor nie doradza tego, ponieważ nie ma już w kościele katolickim ani Sailerów ani Wessenbergów, ani Montalembertów i t. p. liberalnych przywódzców, lecz duch Jezuityzmu zapanował nad kościołem katolickim, i że duch ten z natury swojej nie będzie nigdy ani chciał ani mógł połączyć się z prawowiernymi ewangelikami do wspólnej z niewiarą walki, licząc na to, że z upadku protestantyzmu tylko korzyść odnieść może.

Autor tak kończy swe artykuły: Szanujemy wprawdzie przekonanie tych braci naszych, którzy podobne stanowisko względem kościoła katolickiego albo już zajęli albo zająć pragną; ale nad tem ich stanowiskiem bolejemy, ponieważ ono wprowadza do obozu konserwatywnego zamięszanie i ponieważ zdaniem naszem, kościołowi ewangelickiemu szkodzi a katolickiemu nic nio pomaga.

„Co do stanowiska wreszcie konserwatystów, którzy mniemają, że powinni za każdą cenę iść za rządem w teraźniejszej walce — wstrzymujemy się dziś od wypowiedzenia naszego zdania o niem; bośmy je już niejednokrotnie w łamach naszego pisma wypowiedzieli".

Francya. Organa prawego centrum bardzo są zadowolone z wyniku ostatnich głosowań Zgromadzenia narodowego; i tak *Messager de Paris* pisze: „Stanowczo można twierdzić, że większość parlamentarna znajduje się po prawej stronie Izby i że w krótce już Buffet będzie musiał być zastąpiony przez Kerdrela, jako bliższego tej większości parlamentarnej. Izba głosuje coraz korzystniej dla zasad prawicy, lewica znajduje się w coraz trudniejszem położeniu. Onegdaj deputowany Brun przeforsował ku ogromnemu niezadowoleniu i zgorszeniu połączonej lewicy znany swój wniosek do projektu ustawy o wolnych uniwersytetach; z drugiej zaś strony odrzuciło Zgromadzenie narodowe wniosek Lepetita, który żądał, ażeby tylko uniwersytety państwowe miały prawo nadawania stopni uniwersyteckich".

— Z dokumentów dołączonych do sprawozdania Savary'ego podnoszą dzienniki ze szczególnym naciskiem następujący jeszcze szczegół zawarty w rzeczonych dokumentach: W procesie Bazaina wywarły niepospolite wrażenie zeznania dwóch agentów policyi Miès i Rabasse, którzy zeznaniami swemi chcieli wielką część winy niepowodzeń wojennych złożyć na barki marszałka Mac-Mahona. Zapewniali oni przed sądem z zadziwiającą pewnością siebie, że ową ważną depeszę Bazaina, która miała przeszkodzić pochodowi marszałka-prezydenta na północ, oddali pewnemu oficerowi z bardzo bliskiego otoczenia marszałka, mianowicie pułkownikowi d'Abzac. Z książeczki notatkowej, znalezionej u jednego z głównych członków komitetu centralnego, Rouffie'go, okazuje się, iż tenże przez długi czas ubiegał się o pozyskanie świadków, którzyby jak najkorzystniej dla Bazaina świadczyli. Otóż w książeczce tej znajduje się notatka, zapewne *mot d'ordre* dla tych dwóch agentów. Rouffie ułożył sobie był w swoich notatkach to, co ci dwaj agenci, zapisani w niej po imieniu i nazwisku, świadczyć mieli, a mieli zeznać, że „Mac-Mahon otrzymał w Chene Populeaux tę depeszę, wręczoną mu przez tych dwóch agentów; że marszałek wyjechał z Chalons 21. sierpnia, a do Cerselles przybył we czwartek, i że przez dziesięć dni trwał pochód na północ."

Sędzia śledczy pytał Rouffie'go, co ma znaczyć ta notatka, na co indagowany odrzekł, że jest to wypis ze sprawozdań dzienników o procesie Bazaina. Sędzia śledczy zwrócił jego uwagę na to, że tłumaczenie to nie ma żadnego sensu, albowiem kilka kartek dalej w książeczce znajdują się takie zapiski, których z pewnością w żadnym dzienniku nie było, jak n. p. ten szczegół, że gdy Miès po złożeniu świadectwa w Trianon do Paryża wrócił, indagowany tu był przez prefekta policyi i zapytywany, dlaczego tak niekorzystnie zeznawał dla marszałka Mac-Mahona. Rouffie rzekł na to, że zna Mies'a, który nietylko jemu, lecz wszystkim swoim znajomym opowiadał, z czego przed prefektem policyi musiał się tłumaczyć. Dalej znachodzi się w notatkach

---

„Gertruda, panna, córka Axaka, leciwa ale płocha niewiasta, chcąc uchodzić za młodszą, szaty szkarłatne z wdziękiem układała niemałym, i szpetną twarz okrywała zasłoną, sromajac się niby oka ludzkiego, choć zaprawdę ukrywać ją była powinna, by nie obrażać bliźnich brzydotą.

Rabusie muzułmańscy nie świadomi zwyczajów panny w liczbie innych niewiast porwali i Gertrudę. Bez rozpaczy i molestacyi szła zalotnica w jassyr, aliści na drugi dzień jak niepyszna powraca do miasta, wymyślając na bisurmanów, którzy poszturkali ją nawet, za to że ich ubiorem okłamywała. A jakiś wesoły mieszczanin, bo na takich i w smutnych godzinach nie zbywa, puścił między ludzi dowcip, który długo z wielkiem umartwieniem panny powtarzano:

— Nawet Turczyn Axakównej nie ima...

Sprawcami i tego nieszczęścia byli Lipkowie. Obeznani z miejscowemi stosunkami, a chcąc się przypodobać zwycięzcom, mówili im ciągle o piękności kobiet podolskich. Jeszcze przed zdobyciem miasta większy oddział Lipków dostał się brzegiem Dniestru aż do Raszkowa, słynnego z urodziwych mieszczanek, a zabrawszy je w jassyr przebył wbród rzekę poniżej miasteczka i stanął przed W. Wezyrem z tym ponętnym datkiem.

Lubieżny muzułmanin umiał należycie ocenić podarunek, przyjął go chętnem sercem i polecił Lipkom rozpuścić w okolicy Kamieńca zagony – oni to powracając przedostali się na Podole około Uścia i popłoch wielki sprawili... Teraz, ten sam wezyr rozkazał im wybrać podatek z płci pięknej znajdującej się w zwyciężonem mieście. Wpadli tedy Lipkowie, a na czele ich stali litewscy niegdyś Tatarowie: Kryczyński, Tarasowski, Morawski, Tworowski, Adamowicz, Krzeczkowski i z nimi społem zbisurmaniony szlachcic, Potuszyński, znany już dawniej rotmistrzowi chorągwi tatarskiej, będącej na żołdzie Macieja Lanckorońskiego.

Ale tu musimy się cofnąć wstecz, aby zrozumieć należycie łączące ich stosunki. Potuszyński niejednokrotnie zaglądał do Kamieńca, na dwa lata jeszcze przed jego upadkiem, z celem, jak się potem pokazało, wymacania słabszych punktów warowni. Przyjeżdżał niby na krótko, w interesie własnym, przesiadywał po kilka tygodni, ba nawet miesięcy, i — rzecz prawie trudna do uwierzenia, zatrzymywała go w kresowej warowni szalona miłość...

Rozkochał się w młodej wdowie, pani Boguszowej, bratowej Marcina, słynnego potem regimentarza podolskiego. Piękna ta Pani, Zamiechowska z domu, po zgonie małżonka osiadła na dewocyi w Kamieńcu, a rozpacz jej i boleść była wielka. Chciała ją ukoić modlitwą, przejednać ciągłym do Boga pacierzem, to też nigdzie jej prócz w świątyniach nie widziano, u jednej tylko Maryi Potockiej, zrodzonej z Mohylanki, dziewicy bogobojnej, podówczas przełożonej p. Dominikanek, spędzała wolne od modłów godziny. Ciemne szaty dodawały jeszcze więcej wdzięku urodziwej niewieście, tak że w miasteczku nieustannie mówiono o jej pobożności, krasie i osamotnieniu...

Obiło się to i o Potuszyńskiego, a że romansowy był i wielce ciekawy, jął więc robić starania, by wdowa go u siebie przyjęła. Odprawiony z kwitkiem, dni kilka spędził w bramie dworku, przy ulicy Tatarskiej położonego, gdzie piękna wdowa zajmowała kilka skromnych pokoi, ale daremnie czekał, choć przeszkody te zamiast przytłumić, jeszcze w nim większą obudziły namiętność.

Jakoż potem zoczył ją wychodzącą z kościoła Karmelitów na Skałce, i od razu tak go olśniła, że stracił głowę, i szedł za nią w niemym podziwie. Potem zaczął na mszy bywać — nie do Boga, a do kobiety się modląc... Dla niego Bóg chrześcian nie posiadał świętości znaczenia, od lat bowiem kilku, pokryjomu przyjął islamizm, z czem się teraz przed gminem nie wydawał miejskim.

Rouffie'go lista dziesięciu agentów policyi, którym Rouffie na zlecenie Pietrigo znacznych udzielał subwencyj miesięcznych.

Ostatnia lista składek na rzecz dotkniętych powodzią, ogłoszona przez komitet na którego czele stoi marszałkowa-prezydentowa wynosi 4,033.856 franków.

Rada ministrów, która odbyła się d. 11. b. m. pod przewodnictwem marszałka, zajmowała się wyłącznie kwestyą zapomóg, mających się udzielić dotkniętym powodzią. Uchwalono na radzie przesłać bezzwłocznie milion franków mieszkańcom departamentu Haut Garonne, którzy przy tej klęsce elementarnej najokropniej ucierpieli.

— Legitymistyczna *Erance nouvelle* pisze:

„Za kilka dni wejdzie już w życie ustawa o wolnem nauczaniu na uniwersytetach. Katolicy północnej i zachodniej Francyi uczynią pierwsi użytek z praw, przysługujących im z mocy tej nowej ustawy i pozakładają u siebie wolne uniwersytety. W Lille utworzono już wyższą szkołę katolicką, a spodziewamy się, że przykład ten znajdzie rychło naśladowców w całej Francyi.“

Włochy. Prezydyum Izby deputowanych mianowało członkami komissyi śledczej dla Sycylii, deputowanych Bonfandiniego z prawicy, Varego, Paternostro i François z lewicy. Prezydyum senatu mianowało członkami tejże komisyi senatorów Borsaniego, Verga i di Giovvanni.

Komisya ma jak wiadomo zbadać także owe ciężkie zarzuty, jakie deputowany Tajani podniósł w Izbie przeciw ministerstwu.

Hiszpania. (*Konfiskaty majątków*). Karlistowski generał Mendiri wpadł na pomysł, który obecnie rząd obrócił przeciw Karlistom i ciężkie zadaje im straty. Oto wydał on rozkaz konfiskowania majątków mieszkańców liberalnych w prowincyach zajętych przez Karlistów, sądząc, że jest to najlepszy środek wymuszenia siłą sympatyi dla sprawy pretendenta. Już w dwa dni po wydaniu tego rozkazu rozpoczęły się w Estelli aukcye domów, będących własnością liberałów. Zdawałoby się, że w obec wątpliwej jeszcze przyszłości karlizmu nie znajdą się tacy, którzyby ryzykowali pieniądze na podobne interesa, ale nad wszelkie spodziewanie zgłosiło się mnóstwo licytantów, po większej części wieśniaków, którzy w ten sposób przyjść chcieli w posiadanie gruntów. Cała ludność liberalna podniosła jeden okrzyk zgrozy na podobne postępowanie karlistów i energicznie domagała się u rządu odwetu. Rząd też wydał, jak wiadomo, dekret nakazujący konfiskatę majątku wszystkich przyjaciół Karlistów, i zabrał się zaraz do wprowadzenia w czyn tego nakazu. Zaczął od konfiskaty majątków kilku znakomitych dam, mieszkających w Madrycie, jakoto: księżny Union de Cuba, hrabiny Belascoain, hrabiny Bornos, wdowy po Calderonie Antunnanos, i nakazał oraz wszystkim tym damom, aby w przeciągu 48 godzin koleją Zaragoza-Canfranc opuściły ziemię hiszpańską. Skonfiskowane majątki po większej części w gotówce złożone w banku hiszpańskim wynoszą kilka milionów, a za pałace wystawione na licytacyę zbierze rząd również sporą sumkę. W ten sposób przychodzi się w Hiszpanii do pieniędzy.

— *Germania* tak jest zaślepioną w Karlistach, że nawet klęski ich przedstawia jako niewątpliwe zwycięstwa. Oto co pisze o odwrocie Dorregaraya: „Dorregaray wykonał świetny istotnie manewr, zwiódł najkompletniej nieprzyjaciół a wreszcie obszedł ich i wprowadził w nader przykre położenie, tak, że cały przez Cabrerę wymyślony plan wojenny został zniweczony. Zapomocą demonstracyi pod Cantavieja, udało się Dorregarayowi ściągnąć wojska rządowe z całą artylleryą i pociągami w ten niedostępny kąt, pełen wąwozów, przepaści i potoków, gdzie na każdym kroku napotykały ogromne trudności, następnie zostawiwszy 600 ludzi w tej forteczce, aby udawały obronę, zręcznym marszem wydobył się z łapki, fingując najprzód marsz na Ternel i Albarcin a następnie robiąc zwrot na prawo i w obliczu nieprzyjaciela z niesłychaną odwagą maszerując na północ ku rzece Ebro. Tymczasem załoga w Cantavieji zatrudniała przez dni 10 dwa korpusy armii rządowej, a wreszcie spełniwszy swoje zadanie, poddała się. Dorregaray połączywszy się z Gamundim i Boetem, przeprawił się pod Caspe na własnych łodziach Jovellara na lewy brzeg Ebra i ku wielkiemu przerażeniu Alfonsistów pojawił się 6. b. m. w 12.000 ludzi pod Tardienta, gdzie się schodzą koleje z Hueski i Barcelony do Zaragozy. Don Alfonso w Madrycie był pierwszym, który otrzymał tę wiadomość, a to od samego Dorregaraya, potem sypały się alarmujące depesze jedna po drugiej z prośbą o przysłanie posiłków. Zaragoza była na seryo zagrożoną, podczas gdy Jovellar i Martinez Campos bardzo ostrożnie w kierunku wprost przeciwnym szukali nieprzyjaciela w okolicy Mosquerela, t. j. o 23 mil od miejsca, gdzie on rzeczywiście przebywał.“

Turcya. (*Powstanie w Hercogowinie*) Dzienniki podają skąpe tylko wiadomości o powstaniu w Hercogowinie. Niektóre redukują je do prostego a dość w tamtych stronach częstego oporu ludności przeciw egzekucyjnemu ściąganiu podatków, inne natomiast przypisują ruchawce polityczną doniosłość. Przytaczamy list belgradzkiego korespondenta *Schles. Ztg.* z 7. b. m., który podaje niektóre ciekawe szczegóły o tem powstaniu: „Turcy rozpoczęli przymusowe ściąganie podatków i znowu zaczęli od zachodnich wilajetów w Bośnii i Hercogowinie, zamieszkałych przez najuboższą ludność. Mimo, że Hercogowińcy nawiedzeni byli straszną zarazą bydła, która wielu z nich porobiła żebrakami, mimo, że około 600 rodzin wyemigrowało do Kroacyi i Serbii a więcej niż 1200 rodzin do Dalmacyi i Czarnogóry, muszą obecnie biedni mieszkańcy którzy zaledwie żyć z czego mają, płacić nowy, wysoki podatek. Z rozpaczy porwali za broń. Zrabowanie wsi Draszewo na płaskowzgórzu Newesińskiem przez zeptijów (policyjnych żołnierzy,) dało sygnał do rokoszu. Dziesięciu żołnierzy zastrzelono, resztę wypędzono, a powstanie szerzyło się od wsi do wsi. Kobiety i dzieci wyprawiono do Dalmacyi, domostwa spalono i wysłano posłów do powstańców albańskich, aby ich wezwać do wspólnej akcyi. Także w Sanszak, Nowikazar panuje wielkie rozjątrzenie, a jeżeli tamtejsi arnauci przyłączą się do ruchu, może Turcya utracić władzę w zachodnich prowincyach. Z Serajewa wyruszył wali Derwisz basza we własnej osobie na czele 3000 ludzi; z Newesinja wysłano wojsko do miejscowości powstańczych a z Trebinji i Sjenicy wysłano także artyleryą. Ponieważ widownia powstania przytyka do granicy dalmacko-czarnogórskiej, austryacki pułkownik Jovanovic wysłany został z oddziałem obserwacyjnym do pogranicznej stacyi Metkovic. Nie można powiedzieć, jakie rozmiary powstanie to przybierze, ale mieszkańcy nie mają nic do stracenia. Dla scharakteryzowania środków jakich używano dla wymuszenia podatków, niech posłuży następujący przykład: W kilku wioskach płaskowzgórza Dabarskopolje zwołano opodatkowanych i zapytano ich, czy chcą dobrowolnie płacić podatki. Na ich uwagę, że w obecnej chwili jest to rzeczą niepodobną, zamknięto wszystkich 20 w jednym domu, który następnie podpalono, tak, że żywcem spłonęli. Innym podobnym środkiem jest zamykanie opodatkowanych w stajniach, z których następnie dach zdejmują; od czasu do czasu polewają zamkniętych biedaków wodą, lecz ani jeść ani pić im nie dają“.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** przebył noc dzisiejszą spokojnie. Wypociny ustępują w sposób pocieszający. Trudności oddechowe, jakie jeszcze pozostały, są już tylko nerwowej natury. Apetyt nieznaczny. Siły dobre. Nogi nieco obrzmiałe.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika, odbyły się uroczyste błagalne nabożeństwa dnia 12. b. m. w Drohobyczu, 13 w Jaworowie i d. 12 w Horodence.

(*L. Z*) **Z Rozdołu** (*Kor. Gaz. Lwowsk.*) Dnia 12 Lipca odprawiło się w tutejszym parafialnym kościele OO. Karmelitów nabożeństwo błagalne na uproszenie u Boga zdrowia dla Jego Excellencyi P. Namiestnika hr. Gołuchowskiego, w którem to nabożeństwie wzięło udział liczne grono tutejszych pobożnych mieszkańców.

⁂ **Ciężki musiał być żywot** Wilhelmowi Scheferowi z Mikolsdorfu w Tłumackiem, bardzo ciężki... kiedy licząc już lat 70, nie czekał śmierci cierpliwie, ale przyspieszył ją samobójstwem. Mimo tak sędziwego wieku, starzec ten nieszczęśliwy, utrzymywał całą dość liczną rodzinę, której był jedyną podporą. Nie mogąc przełamać nędzy, a nie chcąc patrzeć na niedostatek rodziny, odebrał sobie dnia 4. b. m. życie przez powieszenie...

= **Policya krakowska** w przeciągu pierwszego półrocza 1875 roku dokonała następujących czynności: Organa policyjne aresztowały 3111 osób.

Z tych oddano sądom cywilno-karnym 941, a mianowicie:

Za obrazę Majestatu 1, za gwałt publiczny 21, za wydawanie podrobionej monety papierowej 1, za gwałcenie religii 1, za zgwałcenie niewiasty 5, za porwanie niewiasty 1, za morderstwo rozbójnicze 2, za dzieciobójstwo 1, za spędzenie płodu 1, za podrzucenie dziecięcia 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia cielesne 28, za kradzież 424, za sprzeniew. 25, za rozbój 2, za oszustwo 38, za dwużeństwo 1, za zamiar uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej 1, za obrazę straży 50, za przybranie fałszywego nazwiska i podanie zmyślonego miejsca pochodzenia 7, za powrót z wydalenia 28, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia (§. 335. k. k.) 2, za kąpanie się w miejscach zakazanych 3, za spieszną i nieostrożną jazdę 20, za pozostawienie koni bez dozoru 9, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem 3, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 12, za cudzołostwo 1, za stręczenie do nierządu 2, za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej (§. 516) 1, za włóczęgostwo, żebranie i próżniactwo nałogowe 235, za żebranie z udawaniem kalectwa 2, za gry hazardowne 10, za nieprawne noszenie broni 2.

Magistratowi m. Krakowa oddano za żebranie, brak zatrudnienia i miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu pracy itd. 737. W szpitalu umieszczono nierządnic 55. Policyjnie zaś ukarano za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscessa itd. 1378.

Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 226 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 165, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 39, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 16, za trzymanie muzyki bez pozwolenia 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 4, za wylanie wodę na ulicę 1.

Podań było wniesionych 8191 do dziennika głównego i 412 do dziennika prezydyalnego.

Paszportów wydano 1292, kart legitymacyjnych 26, certyfikatów do Królestwa Polskiego 2040, książek służbowych 77, pozwoleń do noszenia broni 11, a pozwoleń do odbywania muzyk 150.

Odebrano meldunków osób miejscowych 20.507, zamiejscowych zaś 10.821. Co do ostatnich uskuteczniono dochodzeń 183.

Nadto załatwiono spraw pojednawczych 1081, spraw ze sługami 1103.

Wreszcie przejrzano sztuk tetralnych 23, czasopism 18, broszurek i pism ulotnych 183.

Ekspozytura w Podgórzu w tymże czasie przytrzymała 753 osób, z których oddała sądom 327, władzom miejscowym 201, w własnym zaś zakresie ukarała 225.

Spraw pojednawczych załatwiła 905, meldunków osób miejscowych i zamiejscowych odebrała 2115, i pozwoleń do odbywania muzyk udzieliła 20.

— **Kradzież brylantów.** Wiedeńska dyrekcya policyi ogłasza, co następuje: «Dnia 23 Czerwca skradła pokojówka Paulina swojej pani nazwiskiem Stevens w Londynie mały worek marokinowy, w którym znajdowały się następujące kosztowności: naszyjnik z soliterem, z oryentalnemi ametystami i brylantami, 7 par kolczyków z soliterami, ametystami, perłami i brylantami, dwie brosze brylantowe i wiele innych kosztowności. Wartość tych brylantów wynosi 10.000 funtów szterlingów (przeszło 100 tysięcy złr.) Pan Blackmore, adwokat w Londynie, wypłaci każdemu 500 franków nagrody, kto się przyczyni do odkrycia i schwytania złodziejki, która liczy lat 40, jest bardzo chuda ma ciemne oczy i siwiejące już nieco czarne włosy.»

— **Dochody kardynalskie.** Między 24 kardynałami przy kuryi rzymskiej kilku jest ubogich i posiada tylko po 30.000 franków rocznego dochodu (około 12.000 złr.). Natomiast dochody wielu kardynałów są bardzo wysokie; i tak kardynał Patrici ma 40.000 franków dochodu, kardynał Amat 110.000, fr. di Pietro 60.000, Arquini 100.000, de Lucca 150.000 Bizzarci 40 tysięcy franków, Franchi 60.000 zł. Oreglia 50 tysięcy, Antonelli 300.000 frank.

— **Najnowsze wykopaliska w Pompeji.** Korespondent rzymski dziennika *Corr. Ital.* pisze pod dniem 7 Lipca: Jeśli odkryte w zeszłym wieku w Herkulanum szczątki rękopismienne, papyrusowe, budziły tak wiele zajęcia, to nierównie więcej zajmującemi dla świata uczonego będą znalezione w ostatnich dniach w Pompeji skarby epigraficzne. Dowiedzić się z nich można o domowem pożyciu przedwiekowych Pompejan, dla tego też nabytek ten jest dla kistoryka nieoszacowanym i ma znaczenie stokroć doniośléjsze od szczątków filozoficznych komentarzy szkół późniejszych rzymskich, jak znalezione w Herkulanum papyrusy. W dzielnicy Pompeji, obecnie rozkopywanej, jest grupa domów o wspólnym portyku; otóż w jednym z tych domów, przy rozkopywaniu tarasu ogrodowego znaleziono w wysokości drugiego piętra w pokoju położonym nad tak zwanem *Ambulacrum* szkatułkę drewnianą 180 centimetrów szeroką i prawie tak samo głęboką, zwęgloną zupełnie. Tkwiła ona w ziemi i przy dotknięciu rozsypała się próchnem. Było to przestrogą dla kopiących, aby postępowali z większą przezornością. Jakoż przy dalszem kopaniu w miejscu szkatułki ukazywać się zaczęły tabliczki jodłowe rozmaitej wielkości, 118, 132, 120 i 83 millimetrów szerokie; niektóre są nawet znacznie szersze. Tabliczek takich wydobyto około 300. Większa część posiada brzegi grubsze, które stanowią rodzaj ramek. Płaszczyzna pomiędzy ramami temi wypełniona była cienką warstewką wosku, na którym pisano. Po trzy tabliczki powiązane były razem węzełkami tak, że zapisanemi stronami się stykały. Opakowano je starannie i odesłano do pompejańskiego muzeum w Neapolu, gdzie bezzwłocznie zarządzono przerysowanie napisów pod okiem uczonych archeologów.

— **Przed nowym rodzajem oszustwa** przestrzegają publiczność dzienniki amerykańskie. Oszustwo to polega na zakładaniu nowych czasopism. W zeszłym roku w Ameryce zdarzyło się około 1000 takich oszukańczych przedsiębiorstw. Ogłoszono prospekta, zebrano pieniądze prenumeracyjne 'tudzież inseracyjne i zawieszono po kilku numerach wydawnictwo. Czytająca publiczność poniosła przez to szkodę w sumie 8 milionów dolarów, z których pół miliona przypada na sam Nowy Jork.

— **Góra usuwająca się** pod Unterstein, nie zagraża już wcale niebezpieczeństwem i przejazd w tem miejscu znów otwarty został dla wozów i pociągów; natomtast z miejscowości Clermont sur Lauguet we Francyi donoszą o podobnem zjawisku. Skutkiem ulewnych deszczów z końcem Czerwca usuwać się zaczęła cała strona góry Cheanie w dolinę ku Clermontowi. Pastuchy, usłysawszy łoskot pękających skał i trzeszczenia rwanych korzeni drzew, z trzodami schronili się co prędzej na niziny; od tego czasu góra ciągle niżej się usuwa, a odrywające się bryły skał najgrubsze drzewa łamią jak źdźbła staczając się na dół. Drożyny, wiodące po usuwającym się stoku wykazują zniżenia się o 15 do 20 metrów od pierwotnego położenia. Przewidzieć się jeszcze nie da, jaki koniec weźmie to zjawisko.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O stosunkach literackich** w Rossyi zawiera bardzo ciekawy rozdział czwarty tom dzieła: *Aus der Petersburger Gesellschaft*, który właśnie opuścił prasę. Autor, znakomity obserwator i znawca stosunków rossyjskich, wspomina najpierw o tej arystokracyi literackiej z lat 1810—1830, która wniosła w piśmiennictwo rossyjskie smak dobry i ton wytworny, a do której należeli tacy autorowie, jak Puszkin, Lermontow, Sołłohub i inni, a zapisawszy, że ta wykwintna szkoła literacka zupełnie już dziś wygasła, tak pisze o dzisiejszych literatach rossyjskich: Niepodobna wyobrazić sobie jaskrawszej sprzeczności, nad tę, która zachodzi między wziętymi pisarzami dawniejszej a obecnej pory. Prąd demokratyczny nieprzepartą siłą opanował literaturę, a dowodem tego zewnętrznym jest już to samo, że dziennikarstwo po prostu pożarło wszystkie inne formy literackiej działalności, to jest, że od piętnastu lat wychodzi już w Rossyi tylko bardzo mało książek, których miejsce zajęły zupełnie gazety i miesięczniki. Taki despotyzm dorywczo pisanej i dorywczo czytanej literatury dziennej, jest wcale szkodliwy, zwłaszcza w Rossyi, gdzie oświata jeszcze nie jest gotową i dojrzałą. A któż są ci ludzie, co stoją po za tą olbrzymią literaturą dziennikarską? Z wykształconych i wytwornych członków starej szkoły, którzy uprawiali literaturę i publicystykę jako *ars liberalis*, nie pozostał prawie ani jeden — młode zaś pokolenie wzięło sobie za główne zadanie, czynić właśnie to, co jest kontrastem usiłowań jego ojców. Delikatny smak estetyczny, miara i głębsze wykształcenie stały się bajką — każdemu zdaje się, że stanął na wysokości czasów, jeżeli wszystkie formy podeptał nogami, wszystkie powagi wypoliczkował i wszystkie względy ośmieszył... Prostactwu tonu, panującego w prasie i literaturze, odpowiada zewnętrzne wystąpienie ich reprezentantów. Większość młodych dziennikarzy składa się z studentów i seminarzystów, którzy uciekli z pod dyscypliny szkolnej, a dziś chcą sobie powetować przykrości doznane w młodszym wieku. Nawet zdolniejsi z tych literatów zdradzają prawie bez wyjątku cynizmem zewnętrznego zachowania się, zamiłowaniem knajp i izb tanecznych, wstrętem do kapeluszy i rękawiczek, jakie inni przyzwoici ludzie noszą, ścisłemi stosunkami z lichwiarzami i wietrznicami — że są ludźmi bez dystynkcyi i wyższego umysłu. Piszą oni po dziennikach stylem niedbałym i cynicznym, chociaż oryginalnym i dowcipnym. Liczba publicystycznych talentów jest w Rossyi może większą jeszcze niż w Niemczech — ale za to też jest tam większy jeszcze procent zaszarganych i »katylinarycznych« indywiduów, których siedziba jest Petersburg i Moskwa. Ale jak wszędzie tak i tu są chwalebne wyjątki. Do takich znakomitych wyjątków, bardzo licznych i stanowiących zaszczyt literatury rossyjskiej, należą autorowie jak Tołstoj i Turgeniew, uczeni jak Kostomarów, Kawelin, Grot, Bezobrazow, dziennikarze jak Leontjew, Samaryn, Aksakow i inni.

× **L'ordre des chevaliers de Malte.** *Son passé, son présent, son avenir* — pod tym tytułem wyszła w Wiedniu obszerna, bardzo ozdobnie wydana broszura o 104 stronicach druku. Autor bezimienny podaje w pierwszym rozdziale treściowy pogląd na powstanie i dzieje tego rycerskiego zakonu, — w drugim kreśli nam obraz jego dzisiejszej organizacyi i znaczenia, a w trzecim rzuca kilka myśli o losach zakonu maltańskiego i jego posłannictwie, jakie mu przypaść może w przyszłości. Trzeci rozdział jest najciekawszy a au-

tor rozwija w nim dość obszernie swoje indywidualne zapatrywania na obecną sytuacyę kościoła i zakonów. Stając wymownie i gorąco po stronie katolicyzmu i jego poważnych instytucyi, autor w przyszłej grze wypadków i prądów na polu walki religijnej wyznacza ważną rolę zakonowi maltańskiemu, chociaż poruszając się ciągle w nieco mglistych wywodach, roli tej jasno nie określa. I na polu walk politycznych wyznacza autor udział zakonowi, któremu wróży piękną i szlachetną missyę w przyszłych wojnach, jako towarzystwu spełniającemu dzieło chrześciańskiego miłosierdzia. Autor w czarnem świetle widzi przyszłość polityczną Europy, brzemienną zdaniem jego w żywioły walk i zatargów, które czekają tylko iskry, aby wybuchnąć wulkanicznym płomieniem. W całej broszurze autor manifestuje się jako szczery i gorliwy zwolennik katolicyzmu, z którego łona wziął początek Zakon maltański. Książeczka ta czyta się z przyjemnością, język w niej gładki i potoczysty, chociaż dykcya zyskałaby była na większej prostocie i zwięzłości.

† **Karol B. Hoffman.** Dnia 6 Lipca o godzinie 8mej wieczorem zakończył życie opatrzony Sakramentami ś. p. Karol Boromeusz Hoffman. Nowa to i bolesna strata dla społeczeństwa i piśmiennictwa, któremu co chwila pracowników i sił ubywa. Po dr. Kremerze, dr. Libelcie, hr. M. Czapskim — Hoffman. Nie potrzebujemy tu przypominać zasług pisarza, którego prace historyczne pozostaną w naszej literaturze. W roku 1830 rozpocząwszy swój zawód wydaniem *Wielkiego Tygodnika* i wybornego *Rysu stanu Królestwa Polskiego za panowania Aleksandra I.*, w emigracyi był ś. p. H. długi czas redaktorem w Paryżu wychodzącej *Kroniki*. Oprócz tego piękne studya jego o Leszczyńskim, o Sobieskich, *o reformach społecznych w Polsce*, o grobach królów, o podziale Pol ki za Krzywoustego i wiele pomniejszych prac zaszczytnie jego imię i poważny talent poznać dały. S. p. H. był członkiem akademii krakowskiej, Towarz. hist. literackiego w Paryżu, Przyjaciół Nauk w Poznaniu itd. W ostatnich czasach nagle stracił siły, które mu długo służyły, a śmierć ukochanej córki przyczyniła się też pewnie do przyspieszenia zgonu. Grono rodziny, przyjaciół zmarłego, znajomych i ziomków odprowadziło zwłoki z Blasewitz, gdzie życia dokonał, na cmentarz katolicki Frydrychstadki do Drezna dnia 9 b. m. U grobu p. J. I. Kraszewski składając laurowy wieniec na trumnie, przemówił rzewnemi słowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Dłuższy, bo blisko ośmiogodzinny obfity deszcz, który mieliśmy w nocy z 12. na 13. Lipca, wywarł jak najlepszy wpływ na stan zasiewów w kraju i przedewszystkiem podratował zasiewy jare i ziemiaki, które już dotkliwie ucierpiały były pod wpływem niepraktykowanych skwarów. Ponieważ deszcz ten spadł także i w nadgranicznych okolicach Rossyi, więc i z tamtąd otrzymujemy lepsze wiadomości o zasiewach, których odtąd nie u ażają tam przynajmniej za zupełnie marne. W handlu zbożowym dokonała się tendencya zwyżkowa, wywołana głównie wyższem notowaniem na targach zagranicznych. Mimo to zamówienia z Szwajcaryi, mianowicie na pszenicę, chociaż czyniono wszelkie ustępstwa, nie mogły być uskutecznione w całej objętości, ponieważ brakło na gotowym towarze. Obrót na żyto rozwinął się wśród pomyślnych okoliczności i podsycany był przez dowozy rossyjskie. Punktem ciężkości tego obrotu był górny Szląsk. Jęczmień był także nieco bardziej poszukiwany, podczas gdy na owies mało zwracano uwagi. Wobec pomyślniejszych stosunków, obrót kolei galicyjskich był nieco żywszym w ubiegłym tygodniu. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka podała sąsiadkom swym w ostatnich ośmiu dniach 47.000 cent. towarów wywozowych, a na stacyi suczawskiej i czerniowieckiej otrzymała znaczne ładunki pszenicy. Bydła opasowego i rzeźnego przewieziono 870 sztuk. Wzmogły się transporty spirytusu, które figurowały w obrocie pokaźną cyfrą 3200 centnarów. Kamienia przewiozła ta kolej 600 centnarów, drzewa 4600, mąki i produktów mącznych 4200, żelaza i wyrobów żelaznych 1800, szkła 220, cukru 460 a oleju skalnego 510 centnarów. Przesyłki narzędzi i maszyn rolniczych wynosiły tego tygodnia 2100 cent. Ruch podróżnych był bardzo ożywiony, osobliwie zaś pociągi pospieszne bywały pełne. — Kolej Karola Ludwika otrzymała na stacyach swych granicznych w Brodach i Podwołoczyskach, jakoteż w Tarnopolu 48.000 cent. zboża do przewozu, Główna część tych zapasów szła do górnego Szląska i do Szwajcaryi. Silniejszy był także transport węgla do Rossyi, który osiągnął cyfrę 8000 centnarów. Ruch podróżnych był bardzo żwawy, a 1100 emigrantów opuszczających Rossyę, przejeżdżało tą linią ku kolei górno-szląskiej. — Kolej Arcyksięcia Albrechta miała lepszy obrót towarowy, a mianowicie przewiozła 8400 cent. drzewa. Podczas gdy inne młode nasze koleje są igrzyskiem zmiennych losów i przypadkowości handlowych, kolej Albrechta liczyć może na to, że przez przeciąg 10 lat przewóz drzewa wynosić będzie na jej linii corocznie 400.000 centnarów. Jest to zawsze pewna rękojmia bytu i przyszłości, zwłaszcza przy dzielnej i wprawnej administracyi. Ruch podróżnych wzmógł się nieco. — Kolej Naddniestrzańska nie próżnowała także w ubiegłym tygodniu. W obrót jej weszło 320 cent. mąki, 1820 cet. oleju skalnego i wosku ziemnego, 3800 cent. drzewa, 680 cent. soli, 420 cent. towarów kolonialnych, 410 cent. żelaza, 620 cent. robót stolarskich i budulcowych i 285 cent. piwa. Ruch osobowy był znaczniejszy. — Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła 2300 cent. drzewa, 428 cent. wina; 110 cent. krochmalu, 150 cent. piwa, 87 cent. mięsa, 482 cent. żelaza i maszyn, 2100 cent. spirytusu i 620 cent. mąki i produktów mącznych — Kolej północna ces. Ferdynanda na linii swej galicyjskiej miała ożywiony obrót towarowy, a to z powodu silniejszych dopływów zboża z wschodniej Galicyi i księstw Naddunajskich. Wzmogły się także transporty kamiennego węgla i soli ku Szląskowi i Morawie. Ruch podróżnych był zwyczajny. — Od zbiorów w ogóle, a od urodzaju ziemiaków w szczególności zawisł głównie przyszły obrót galicyjskich kolei żelaznych. Zapisać warto, że świeżo nadchodzą pod tym względem pomyślniejsze wiadomości z prowincyi południowych Rossyi, gdzie żniwa już się rozpoczęły, i że ochota kupna ożywiać już poczyna rossyjskie targi zbożowe.

Handel zbożowy.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 25 cent. Usposobienie spokojne. Właściciele zachowują rezerwę. Pszenica na wywóz poszukiwana.

Tarnów: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 40 cent. owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie tęższe. Obrót wzrasta. Ceny lepsze w skutek zagranicznych wyższych notowań.

Dębica: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 8 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 50 cent. do 6 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 10 cent. Usposobienie wyczekujące. Notowania wyższe w każdym gatunku zboża. Tendencya silna. Pszenica poszukiwana.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 8 złr. — cent. do 8 złr. 30 cent., żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. — cent do 5 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 70 cent. Usposobienie lepsze. Wywóz ożywił się. Wysłano wiele pszenicy i żyta.

Jarosław: pszenica 190 funt. 7 złr. 75 cent. do 8 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 25 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie ożywione. Silny wywóz w wszystkich głównych gatunkach zboża do Niemiec. Zamówienia na pszenicę nie dały się uskutecznić z braku gotowych zapasów.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 7 złr. 75 cent. do 8 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie żywsze. Dla tutejszych młynów nadeszły większe transporty pszenicy i żyta. Wywóz w drobnych porcyach.

Lwów: pszenica 190 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 75 cent., owies 112 funt. 2 złr. 80 cent. do 3 złr. — cent. Ugód kilka zawarto na dostawę pszenicy dla firm zagranicznych. Usposobienie ożywione w skutek stałej zwyżki na targach zagranicznych.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 25 cent, jęczmień 158 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 4 złr. 25 ct, groch 200 funt. 7 złr. 25 ct. do 8 złr. 50 ct. Usposobienie lepsze. Popyt wzmógł się znacznie, ale dla braku dowozów, obrót był ograniczony.

Brody: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 50 cent. do 4 złr. 25 cent. owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 30 cent., groch 200 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 75 cent. Usposobienie bardziej ożywione. Obrót żyta skorzystał z zwyżki i ożywienia się spekulacyi zbożowej — za to pszenicy brakło a dowozy jej były nieznaczne. Jęczmień wcale nie targowano. Owies szedł słabo.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 10 cent. Usposobienie żywsze. W skutek zamówień zagranicznych na pszenicę i żyto obrót był w ostatnim tygodniu nieco lepszy. Wszystkie zapasy pszenicy wyczerpano na wywóz. Na żyto popyt także znaczny. Jęczmień i owies słabo.

— Dochód kolei Karola Ludwika.

	rok 1875		1874	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Doch. od 2. do 8. Lipca	235.500	09	313.360	34
Dochody od 1 Stycznia do 1 Lipca	5,091.919	85	6,521.255	89
Razem	5,327.419	94	6,834.616	23

OSTATNIA POCZTA.

Przebieg choroby Najd. Arcyks. Rudolfa jest całkiem normalny; wysypka przysecha, affektacya podniebienia ustaje, sen i stan ogólny dobry.

Minister dr. Unger wyjechał d. 14 b. m. do kąpiel w Rohitsch.

Prezydent krajowy Szlązka, p. Summer wyjechał do kąpiel w Roznau.

W świcie cesarza Wilhelma, który d. 14 b. m. przybył do Salcburga znajduje się hr. Goltz, hr. Pückler, hr. Lendorf, hr. Finkenstein, major Wenderfeld, lekarz przyboczny dr. Bauer, generałmajor Albedyll, pułkownik Haugwitz, pułkownik Brauschütz, tajny radca Wilmorsky, tajny radca poselstwa Bülow i radca dworu Bork. Z Reichenhal miał przybyć ks. Karol Hohenlohe, z Wiedna generał Schweinitz i ks. Ratibor W hotelu *„Erzherzog Karl“* zajęto 70 apartamentów.

Ponieważ berneńska Izba handlowa nie chce nadal interweniować w sprawie bezrobocia, przeto podjęła się rada gminna m. Berna pośrednictwa pomiędzy fabrykantami a robotnikami. Fabrykanci mają osobiście przedstawić swe warunki, robotnicy zaś mają wysłać z każdej fabryki po dwóch zastępców. W Butschowitz powrócili tkacze do roboty w fabrykach „Synów S. Strakoscha,“ „Braci Stiassny“ i „Rudolfa Strakoscha“. W fakrykach Adolfa Poppera i Abrahama Schüllera pracowali robotnicy bez przerwy przez cały czas zmowy robotników. Czytelnia robotników w Mährisch-Schönberg i stowarzyszenie robotników w Reitendorf zostały rozwiązane.

Dnia 13. b.m. zgromadziła się bardzo znaczna ilość robotników wraz z kobietami na cmentarzu obrowickim i w Starem Bernie. Zebranych otoczyło wojsko i straż policyjna. Spokój nie został zakłócony. Chwilowo groziło niebezpieczeństwo fabryce Sternischti'ego; w mieście z wyjątkiem dzielnic w których są fabryki, panował zupełny spokój. Bardzo wiele tkaczów, którzy powrócili do pracy, zaniechało ponownie takowej z obawy przed kolegami, którzy nie chcą pracować. Nie można przewidzieć, kiedy skończy się to bezrobocie, albowiem przewódzcy robotników agitują przeciw rokowaniom tkaczów z właścicielami fabryk.

W Paryżu obiegały pogłoski, że w Rzymie insultowano na ulicy pewnego oficera francuskiego. Pogłosce tej zaprzeczają dzienniki włoskie. Było wprawdzie zbiegowisko koło oficera francuskiego, ale pochodziło tylko z ciekawości. Władze rozprószyły tłum. Wszystkie dzienniki włoskie pisząc o tym wypadku, wyrażają swą sympatyę dla Francyi.

Zgromadzenie narodowe przyjęło w imiennem głosowaniu ustawę o wolnych uniwersytetach 316 głosami przeciw 266 gł.

Nowy projekt konstytucyi hiszpańskiej dozwala w kraju będącym cudzoziemcom wolnego wykonywania przemysłu, uznaje mieszkanie i korespondencye za nietykalne, kwestya religijna będzie załatwioną w duchu liberalnym, senat składa się ze 100 członków dziedzicznych, 100 mianowanych przez króla i 100 przez wybory. Kortezy wybierane będą pośrednio na lat 5. Król może wybraną część senatu i izbę deputowanych rozwiązać, pod warunkiem nowych wyborów w ciągu 3 miesięcy. Król wybiera prezesa senatu. Projekt zawiera dalej postanowienia o osobistej wolności, nauce szkolnej, o zawieszeniu osobistych swobód i sukcesyi tronu.

Do *Timesa* donoszą telegramem, z Rangoon z 12. lipca, że król Birmy podczas obecności posła angielskiego Sir Douglasa Forsytha gotów był spełnić żądania Anglii, po wyjeździe jednak p. Forsytha oświadczył listownie wicekrólowi Indyj, lordowi Northbroock, iż nie pozwoli wojskom angielskim przejścia przez swój kraj.

W parlamencie angielskim odpowiedział generalny pocztmistrz lord Manners na interpelacyę Harleya, że dotychczas tylko zachodnia Australia i Nowa Fundlandya wzbraniają się przystąpić do traktatu pocztowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Salzburg, 15. Lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczór; powitany przez Namiestnika, stanął w hotelu pod Arcyksięciem Karolem.

Paryż, 15. Lipca. Ministerstwo otrzymało wiadomość, że kilkanaście tysięcy Karlistów stoi na granicy francuzkiej. Niewiadomo jeszcze czy Karliści wyparci zostali ku granicy, czy też przygotowują ząd ruch zaczepny.

Wersal, 15. Lipca. Zgromadzenie narodowe odrzuciło 335 głosami przeciw 296 nagłość wniosku bonapartystowskiego, aby powołać wyborców departamentu Nievre. Nastąpiły potem rozprawy o znanym komitecie bonapartystowskim. Duval i Rouher odpierają zarzuty, wytaczane przeciw bonapartystom. Dziś dalszy ciąg rozpraw.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 1. do 10. Lipca 1875.

— Stanisława Tridondani, córka obywatela miejskiego, l. 8, na suchoty. — Franciszka Rolna, żona oficyała urzędu cłowego, l. 23, na suchoty. — Zofia Alexandrowicz, córka obywatela miejskiego, l. 11/12, na zapalenie opon mózgowych. — Jan Delmanowicz, tokarz, l. 58, na suchoty płuc. — Klaudiusz Dzerowicz, emerytowany porucznik, l. 31, na gruźlicę płuc. — Włodzimierz Fedorowicz, uczeń IV. klasy gimnazyalnej, l. 18, na zapalenie otrzewny. — Jan Gabrysz, syn wieśniaka, l. 12, na zgorzelinę lewej stopy. — Teoktyst Petryka, prywatny nauczyciel, l. 15, na suchoty płuc. — Emilia Gaudia, wdowa po leśniczym, l. 26, na suchoty płuc. — Maria Trączkowa, więźnia, l. 37, na wodną puchlinę. — Konstancya Morawiecka, żona inżyniera, l. 38, na gruźlicę płuc. — Augusta Buhl, córka profesora wszechnicy, l. 5, na dysenteryę. — Eliasz Strus, czeladnik piekarski, l. 60, na zgorzelinę lewego uda. — Marya Czepela, obywatelka miejska. l. 54, na gruźlicę płuc. — Izrael Seer, szmuklerz, l. 42, na porażenie serca. — Wincenty Robak, cieśla, l. 33, na udar mózgu. — Samuela Harnwolf, wdowa po pastorze ewangelickim, l 72, na gruźlicę płuc — Franciszka Zibel, żona portyera kolejowego, l. 34, na suchoty. — Kornel Szydłowski, muzyk, l. 28, na gruźlicę płuc. — Antonina Dobrzeniecka, żona kowala, l. 40, na gruźlicę. — Katarzyna Puczka, właścicielka realności, l 50, na czerwonkę. — Samuel Stutzer, kasyer, l. 63, na suchoty płuc. — Maria Wojcicka, żona piekarza, l. 40, na niedomykalność zastawek aorty. — Józef Sternal, czeladnik szewski, l. 40, na suchoty płuc. — Marcin Switkowski, czeladnik krawiecki, l. 65, na zanik schyłkowy. — Kazimierz Maślanka, zarobnik, l 61, na zanik schyłkowy. — Wincenty Michalski, syn szewca, l. 5, na ostry nieżyt żołądka. — Izrael Kornes, stręczyciel, l. 72, na uwiąd schyłkowy. — Aleksander Silawy, stróż, l. 66, na gruźlicę płuc. — Aron Wolf Kieferbaum, krawiec, l. 62, na porażenie serca.

Ceny targowe z miesiąca Czerwca 1875:

Następujących artykułów:	Borszczów		Jezierzany		Kudryńce		Mielnica		Skała	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł	c.
Mec pszenicy	2	50	2	80	2	50	2	50	2	50
„ żyta	1	75	2	50	1	90	2	—	1	80
„ jęczmienia	2	—	2	30	1	90	1	—	2	—
„ owsa	1	70	2	20	1	70	1	60	1	50
„ grochu	2	50	2	25	2	–	2	50	—	—
„ hreczki	2	50	2	60	2	10	2	50	2	20
„ kukurudzy	2	—	2	—	1	90	1	90	2	—
„ ziemiaków	—	80	—	90	—	80	1	—	—	—
Cetnar siana	2	—	1	80	1	50	1	80	1	50
Sąg drzewa twardego	11	—	16	—	14	–	10	50	9	—
„ „ miękkiego	–	—	12	—	—	—	8	50	4	50
Funt mięsa wołowego	–	16	—	16	–	16	—	16	15	—
Robotnik bez wiktu	—	50	—	70	—	40	—	45	45	—

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14. Lipca.

Hotel Zorza.

Pp. Kajetan Babecki, obyw. z Byszowa. — Mikołaj Wyrnaff, obyw. z Multan. — Leander Wehrle, wojażer z Paryża.

Hotel Angielski.

Pp. Wiktor Morawitz, Dr. pr. z Wiednia. — Teodor Abgarowicz, obyw. z Brałysława. — Karol Barański, obyw. z Chłopczyc. — Roman Bartmański, obyw. z Leszczyny. — Konstanty Romanowski, obyw. z Piotrkowa. — Klemens Tergonde, obyw. z Łodziny — Henryk Ubysz, z Krzywego. — Adam Walicki, obyw. z Rossyi. — Kazimierz Wysocki, obyw. z Hrehorowa.

Hotel Langa

P. Ignacy Fränkl, obyw. z Stadnina.

Hotel Europejski

Pp. Jeronny hr. dela Scala, z Hnilca. — Franciszek Suchodolski, generał, z Brzeżan. — Ludwik Heyne, adwokat z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14. Lipca.

Pp. Hieronim książę Lubomirski, obyw. do Bakończyc. — Karol hr. Czosnowski, obyw. do Krakowa. — Antoni hr. Dembiński, obyw. do Borynicza. — — Michał Łyski, obyw. do Krakowa.— Władysław Younga, obyw do Trzciańca.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15. Lipca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 737·66mm. Psychrometr suchy + 13°C. Psychrometr wilgotny + 11·13°C· Prężność pary 8.73 mm. Wilgoć 79%. — Zachmurzenie 8. Wiatr NE2 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 10·4°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 55 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 14. Lipca 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	22[illegible]	75	22[illegible]	75
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	137	—	139	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	90	8[illegible]	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	90	7[illegible]	60
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	90	8[illegible]	10
Banku hipoteczn. gal.	9[illegible]	60	9[illegible]	[illegible]5
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	10[illegible]	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	10	9[illegible]	30
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	25	8[illegible]	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	99	25	9[illegible]	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	15	—	1[illegible]	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	[illegible]	19
„ cesarski	5	15	[illegible]	24
Napoleond'or	8	83	[illegible]	90
Pół imperyał rossyjski	8	90	[illegible]	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	[illegible]	68
„ „ papierowy	1	51	1	[illegible]3½
Pruskie bilety kasowe	1	6[illegible]¼	[illegible]	64½
Srebro	100	—	101	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Lipca 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ w srebrze	73 25	75.45
Losy z r. 1839 całe	263.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	237.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 70	112.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	118.40	118 70
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.25	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.50	102.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	87.50	88 —
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.90	81.30
Węgier	81.60	82.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	119.—	119.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220 75	221.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	755.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	237.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	939.—	941.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	284.—	356.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.25	176.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1830.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225 —	225.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	138 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275 50	276 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93.—	93 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	——
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	98.75	99.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	88.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	74,25	74.75
Kol. naddnietrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.25	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.50	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.75	25 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21 50	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 25	54. 25
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.45
Paryż za 100 fr.	43.95	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	8.87
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.65	100.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. Lipca 1875.

	zł.	ct·
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	73	65
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	939	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	100	80
Napoleond'or	8	87½
Dukat	5	94
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2532) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. Juli 1875 Z. 7735, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel „Fünfundzwanzig Jahre hat es gebraucht" und „Aus den Fünfziger=Jahren" der in Graz erscheinenden Druckschrift „Der Striegel", März und April 1875, fünftes Blatt, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens der Aufwiegelung und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Zerstörung des Satzes angeordnet.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die öffentliche Meinung im Zeitalter der Reformation" in Nr. 5 der in Graz erscheinenden periodischen Druckschrift „Der steiermärkische Protestant" vom 1. Juli 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 303 und 302 St. G; der Inhalt des Epigrammes I in derselben Nummer dieses Blattes begründet das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 303 St G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Zerstörung des Satzes und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Graz, den 5. Juli 1875.

(2551 1—3) **Konkurs.**

L. 362. Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. i systemizowanym deputatem soli jest do obsadzenia przy salinie Bocheńskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają do podania zaopatrzone świadectwami urodzenia, zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dla maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu maszyny, oraz dotychczasowego zatrudnienia w drodze właściwej nadesłać do podpisanego c. k. zarządu najdalej do 31. Lipca.

Kompetenci znający roboty ślusarskie będą uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia dnia 13. Lipca 1875.

(2548 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1531. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada c. k. radcy Sądu krajowego.

W celu obsadzenia tej posady a ewentualnie posady c. k. radcy Sądu krajowego przy jednym z c. k. Sądów obwodowych Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie rozpisuje konkurs z terminem 14dniowym przy nadmienieniu, iż ubiegający się mają wnieść podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków, 13. Lipca 1875.

(2527 1—3) **Edykt.**

L 951. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875, każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Skołoszowie pod l. 189 położonej do Antoniego Pawlika należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 147 zł w. a. z pn.

Cena szacunkowa 300. zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2543 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10955. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Mendla Fenichla protokołowanego kupca w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868. Dz. p. p. 1869. Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy p. Karol Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Ludwik Pietrzycki.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 1. Października 1875. o godzinie 9. z rana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30. Lipca 1875. o godzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 10. Lipca 1875.

(2549 1—3) **Edykt.**

L. 14.736. Celem zaspokojenia dłużnej kwoty 100 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w budynku tutejszosądowym

dnia 19. Lipca 1875.,
dnia 19. Sierpnia 1875.
i dnia 21. Września 1875.

każdego razu o 9. godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż zastawniczo - opisanej realności pod l. 86 w Niedzwiedzy Tymka Kowal własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość przyjęta 500 zł. w. a., a chęć kupienia mający złoży wadyum 50 zł. gotówką lub papierami publicznemi.

Inne warunki przejrzeć można w biórze sądowem.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz dnia 9. Stycznia 1875.

(2553 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5157. Celem obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy dyrekcyi Policyi we Lwowie w randze IX. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. Sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w terminie powyż oznaczonym w drodze właściwej na ręce p. dyrektora Policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13. Lipca 1875.

(2547 1—3) **Edykt.**

L. 2249. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni niniejszem wiadomem, że w dniu 2. Lipca 1870. zmarł w Zubsuchem Jakób Jędrol z pozostawieniem pisemnego kodycylu.

Sąd nieznając miejsca pobytu synów jego Macieja, Jędrzeja starszego i Jędrzeja młodszego wzywa ich, żeby się w przeciągu roku od daty niniejszej do spadku oświadczyli, gdyżby w razie przeciwnym takowy z dziedzicami, którzy się do niego oświadczyli i kuratorem Janem Naglak pertraktowanym został.

Nowytarg dnia 15. Kwietnia 1875.

(2546 1—3) **Edykt.**

L. 7183. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że Wincenty Brandys z Płazy, za marnotrawcę sądownie uznanym i że tegoż kuratorem Franciszek Brandys ustanowionym został.

Chrzanów dnia 1. Lipca 1875.

(2544 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5872. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z 14. Czerwca 1875. l. 4122 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego towarzystwa austryackiego ziemskiego przeciw panu Kaźmierzowi, Stefanowi Młodeckiemu pto. 882.745 zł. 99 ct. licytacyę dóbr Brody z przyległościami na dniu 12. Sierpnia, 23. Września i 28. Października 1875. rozpisującego, oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom: Emilii Frankowskiej i Leonowi Rosenthalowi jako też tym wierzycielom, którzyby dopiero po dniu 28. Lutego 1874. hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała powyższa z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, że dla zastępywania ich ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Warteresiewicz i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Złoczów dnia 6. Lipca 1875.

(2534 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 87. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż w skutek prośby Maryanny Drożdż pto. 55 zł. 50 ct a. w. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. 33 w Woli Nieszkowskiej należącego, do dłużnika Wojciecha Drożdża należącego a na 145 zł a. w oszacowanego, która w terminach a to dnia 11. Sierpnia 1875., dnia 15. Września 1875. i dnia 13. Października 1875., każdą razą o godzinie 10. rano się odbędzie.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania powyższego gruntu, jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Wiśnicz dnia 10. Czerwca 1875.

(2540 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3621. C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lelechówka na dniu 21. Lipca 1875. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przygotować, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Janów dnia 11. Lipca 1875.

(2517 1-3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. Stycznia 1872. zmarła w Łańcucie Chana Tugendhaft a dnia 20. Sierpnia 1872. zmarł w Łańcucie Mojżesz Tugendhaft, małżonek pierwpozwanej; oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy przysłuża także prawo dziedziczenia w tym spadku powyż nazwanych Feige Tugendhaft 1. Rettigowej 2. Wolfmanowej córce powyż nazwanych małżonków.

Ponieważ pobyt tejże Feigi Wolfmanowej Sądowi jest niewiadomy, wzywa się ją, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do Sądu i złożyła o spadek oświadczenie.

W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Abrahamem Lindenblüthem dla nieobecnej Feigi Wolfmanowej teraz ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Łancut 3. Stycznia 1875.

(2496 1—3) **Edykt.**

L. 7500. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara że pod dniem 29. Czerwca 1875 do l. 7500 przeciw niemu Phoebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę 200 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra Żywickiego z zastępstwem p. adw. Dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Izaka Bazara by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował gdyż inzczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 30. Czerwca 1875.

(2520 1—3) **Edykt.**

L 8759. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie jako władza nadkurateralna zawiadamia, że dla Kaźmierza Pazurkiewicza współwłaścicieciela połowy gospodarstwa we wsi Rakowicach pod l. 12 jako od siedmiu lat z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawia kuratora w osobie Jana Sokołowskiego, zaś nieobecnego Kaźmierza Pazurkiewicza wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi celem przestrzegania praw swych stosowne środki podał, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać by musiał.

Kraków, 4. Czerwca 1875.

(2510 1—3) **Edykt.**

L. 3376. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16. Sierpnia 20. Września, i 25. Października 1875 r zawsze o godzinie 10. rano odbywać się będzie w kancelaryi tegoż Sądu przymusowa sprzedeż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 78 w Bujakowie położonej do Franciszka Balcy, Józefa Bargiela i Katarzyny Balcowej należącej na zaspokojenie pretensyi B. Windholza w ilości 420 zł. w. a. z pn.

Na pierwszym ani na drugim terminie licytacyjnym, realność ta poniżej ceny szacunkowej w ilości 1180 zł. w. a. nstanowionej sprzedaną być nie może, zaś na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż odbędzie się za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w registraturze Sądu tutejszego.

Kęty dnia 30. Czerwca 1875.

(2529 1—3) **Edykt.**

L. 1293. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września i 12. Października 1875, każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Skołoszowie pod l. 39 położonej do Michała Jackowskiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 148 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2505 1—3) **Edykt.**

L. 15857. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z obecnego miejsca pobytu p. Justynę Dziubczyńską, że celem doręczenia jej uchwały z 16. Lipca 1875 L. 15857 dozwalającej opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na rzecz domu handlowego Rosenstock von Bihl & Klitscher w Lipsku o 995 mark 75 ct. i 15851 dozwalającej również opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na rzecz domu handlowego C. G. Reissig & Comp. w Lipsku o 1109 mark 55 ct. tudzież celem doręczenia możebnych dalszych uchwał w tych sprawa h w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. Dr. Reting ra kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem aby albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i otem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 6. Lipca 1875.

(2526 1—3) **Edykt.**

L. 950. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Michałówce pod l. 27 położonej. do Michała Marciaka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 500 zł

Wadyum 50 zł,

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2508 1—3) **Edykt.**

L. 3555. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na zaspokojenie Manysowi Gelber dłużnej sumy wekslowej 13 zł. w. a. z pn. dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Niemstowie pod l. d. 71 położonei, Antoniego Sabal własnej, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 2. Sierpnia 6 Września i 5. Października 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana.

Cena wywołania 537 zł. w. a.

Wadyum 54 zł. a. w.

Na dwóch pierwszych terminach rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie

Akta zastawniczego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi wolne do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych i nieobecnych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. Notaryusza Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów, dnia 15. Grudnia 1874.

(2545 2—3) **Edykt.**

L. 129. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 52 zł. 66½ ct. z pn. od Jakóba Głucha Franciszkowi Zającowi należącej się, odbędzie się w d. 12. Sierpnia, 9. i 16. Września 1875 każdą razą o g. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa dłużnika Jakóba Głucha własnego pod N. d. 15 sub rep. 28/9 w Gorce położonego, składającego się z domu drewnianego i takiejże stodoły oraz z 6. morgów 619 sąż. kwad. gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1003 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 18. Czerwca 1875.

(2528 2—3) **Edykt.**

L. 1102. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września 12. Października 1875, każdą razą o godz. 10. z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 35. w Skołoszowie położonej, do Stefana Buraczka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 98 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Radymno 10. Kwietnia 1875.

(2535 2—3) **Edykt.**

L. 10043. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż w sprawie wekslowej Stanisława Stojowskiego jako kuratora masy spadkowej Emila Stojowskiego przeciw Emanuelowi Mandelbaumowi o zapłatę 500 zł. w. a. z pn. dla Emanuela Mandel Mandelbauma z powodu, iż miejsce pobytu tegoż jest niewiadome, kuratora w osobie adwokata Dr. Brauna z zastępstwem adwokata Dr. Psarskiego ustanowił, wzywając pozwanego Emanuela Mandel Mandelbauma, aby potrzebne dokumenta tej sprawy dotyczące kuratorowi udzielił, lub też innego obrońcę obrał i o tem Sąd tutejszy uwiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 1. Lipca 1875.

(2531 2—3) **Edykt.**

L. 4931. C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie oznajmia niniejszem, iż w przechowaniu tegoż Sądu znajduje się kwota 26 zł 78 ct w. a., tudzież 3 woreczki skórzane i woreczek perkalowy, które jako z kradzieży pochodzące Małce Silber dnia 20 Grudnia 1875. odebrane zostały.

Wzywa się przeto właściciela, aby się zgłosił w przeciągu roku licząc od trzeciego umieszczenia tegoż edyktu w Gazecie urzędowej i aby swe prawo własności udowodnił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu kwota powyższa złożoną zostanie w kasie urzędowej.

Lwów, 26. Czerwca 1875.

(2518 2—3) **Edykt.**

L. 8763. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 95 Dz. u. p. podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że projekt nowych ksiąg hipotecznych (gruntowych) dla gmin katastralnych w okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego-miejskiego w Krakowie, jako to dla gmin: Rakowice, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Górka narodowa, Boleń, Bosutów i Mistrzejowice, według powołanej wyż ustawy, tudzież ustawy hipotecznej powszechnej z d. 25. Lipca 1871. Nr. 95 ustawy krajowej z d. 20. Marca 1874. Nr. 29 Dz. u. p. i rozporządzeń krajowych, i rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 18. Maja 1874. Nr. 43 Dz. ustaw i rozporządzeń krajowych utworzony i wygotowany, za nowe księgi gruntowe czyli hipoteczne dla tychże gmin, poczynając od dnia 15. Lipca 1875. uważanym będzie, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi w c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miejskim w Krakowie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości do księgi hipotecznej (gruntowej) wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi hipotecznej czyli gruntowej może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Zarządzając oraz i wprowadzając dalsze postępowanie w celu sprostowania i ustalenia tego projektu ksiąg hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych a w ogóle w jakibądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub do jej części, jakie prawa własności, służebnictwa lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi hipotecznej, (gruntowej) i utworzeniu wykazu hipotecznego wpisane tam nie zostały, aby z temi swemi prawami zgłosili się do c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie do dnia 30. Września 1876., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia u tego terminu prekluzyjnego, jest utrata prawa do poszukiwania swoich pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przy tem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej (gruntowej), w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne, albo chociażby strona wniesła podanie lub przed Sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanym terminie ze swemi powyż pomienionemi prawami i roszczeniami.

Kraków 2. Lipca 1875.

(2512 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.375. Podług opisu czynu z dnia 6. Czerwca 1875 przytrzymała c. k. straż skarbu pod Oleskiem przy poszlakach przemytnictwa 19 tobołków towaru łokciowego.

Wzywa się każdego kto rości prawo własności do tych towarów aby zgłosił się do tej Dyrekcyi w okresie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tym towarem wedle przepisu.

Brody dnia 2. Lipca 1875.

(2539 2—3) **Edykt.**

L. 3494. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Olesku wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Kołtów i przysiołku Ruda dzień 4. Sierpnia 1875 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko dnia 10. Lipca 1875.

(2523 2—3) **Edykt.**

L. 1612. W Sądzie tutejszym dnia 9. Sierpnia 31. Sierpnia i 14. Września 1875 o 9 godzinie z rana odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod N. 47 w Urzejowicach w wartości 360 zł. ciała tabularnego nie stanowiącego. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

Przeworsk dnia 26. Kwietnia 1875.

(2514 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 924 Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

I. W powiecie Borszczowskim.

1. W Kudryńcach, etatowa z płacą roczną 450 zł.
2. W Mielnicy, etatowa z płacą roczną 450 zł., za kierownictwo 50 zł.
3. W Mielnicy, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
4. W Filipkowcach, z płacą roczną 300 zł.
5. W Bielowcach, szkoła filialna, z płacą roczną 250 zł.
6. W Boryszkowcach, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł
7. W Michalkowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
8. W Sapohowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
9. W Borszczowie, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

II. W powiecie Buczackim

10. W Buczaczu, posada starszej nauczycielki z płacą 500 zł.
11. W Buczaczu, posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł.
12. W Baryszu, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
13. W Zubrzcu, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 zł.

III. W powiecie Czortkowskim.

14. W Czortkowie, pasada kierującego nauczyciela z płacą 500 zł.
15. W Czortkowie, trzy posady nauczycieli z płacą po 450 zł.
16. W Zalesiu, posada etatowa z płacą 300 zł.
17. W Budzanowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.

IV. W powiecie Horodeńskim.

18. W Czerniatynie, posada etatowa z płacą roczną 400 zł.
19. W Horodence, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 500 zł.
20. W Horodence, posada młodszego nauczyciela 300 zł.
21. W Obertynie, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 450 zł,
22. W Obertynie, dwie posady młodszych nauczycieli z płacą roczną po 270 zł.
23. W Serafińcach, etatowa z płacą roczną 400 zł
24. W Targowicy, etatowa z płacą roczną 300 zł.

V. W powiecie Zaleszczyckim.

25. W Dzwiniaczu, etatowa z płacą roczną 300 zł.
26. W Sińkowie, etatowa z płacą roczną 300 zł.
27. W Popowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
28. W Uhryńkowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
29. W Zaleszczykach, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.
30. W Zaleszczykach, posada młodszej nauczycielki z płacą roczną 270 zł.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 8. Sierpnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Czortków dnia 28. Czerwca 1875.

(2530 2—3) **Edykt.**

L. 5504. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17. Sierpnia 1875., 14. Września 1875. i 26. Października 1875. każdą razą o 10 godzinie zrana, odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya ogrodu do realności pod l. k. 246 w Zabłotowie należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, masy nieobjętej dłużnika Dmytra Wekluka własnego, na sumę 70 zł. w. a. sądownie ocenionego, na zaspokojenie pretensyi Srula Frosta w kwocie 40 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 5. Czerwca 1875.

(2538 2—3) **Edykt.**

L. 2945. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Kramik w realności pod l. kons. 383 w Kutach, powiat Kossowski położony znajdujący się, na Berla Suchera w stanie czynnym tej realności ut libr. Dom. Tom. II. pag 97 n. tab 194 w księdze gruntowej miasta Kuty zaintabulowany na rzecz Dominika Nopcesowicza do ściągnięcia kwoty 518 zł. z pn. za cenę wywołania 260 zł. w trzech terminach 6. Sierpnia 1875., 9. Września 1875. i 12. Października 1875. każdego razu o 9. godzinie rano, w trzecim terminie i poniż ceny wywołania w tutejszo-sądowym budynku za złożeniem wadyum 26 zł. w. a. publicznie sprzedany będzie.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Dla nieznajomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. adwokata Tutaka w Stanisławowie z zastępstwem Stanisławowskiego adw. Dr. Eminowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 24. Czerwca 1875.

(2495 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 244/R. s. o. Na mocy orzeczenia Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 11. Czerwca b. r. do L. 3572 rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady przy szkołach etatowych w Krakowie:

I. Przy szkole 8-klasowej żeńskiej: na posady trzech nauczycielek dla niższych klas tej szkoły z płacą etatową 700 zł. w. a i na dwie posady nauczycielek młodszych z płacą etatową 420 zł. w. a.

II. Przy każdej z pięciu szkół ludowych pospolitych, a mianowicie: a) I. przy ulicy Wiślnej, b) w II. u św. Barbary, c) w III. przy ulicy Gołębiej, d) w IV. w pałacu Biskupim, i e) w VIII. na Kazimierzu; na posady czterech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 zł. w. a., prócz tego nauczyciele kierujący przy każdej z tych szkół mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

III. Przy szkołach trzechklasowych u św. Floryana na Kleparzu i św. Szczepana na Piasku na posady trzech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 zł. w. a. prócz tego nauczyciele kierujący mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie

IV. Przy szkole ludowej żeńskiej na Kazimierzu: na posady czterech nauczycielek starszych z płacą etatową 700 zł. w. a. i trzech nauczycielek młodszych z płacą etatową 420 zł. w. a. prócz tego nauczycielka kierująca ma pobierać za kierownictwo dodatek w kwocie 100 zł. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

Do wszystkich tych posad przyłączone są w myśl ustawy z d. 2. Mają 1873 art 12. dodatki pięcioletnie.

Prawo prezentowania na wszystkie te posady służy Radzie kr gł. miasta Krakowa, przeto podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nauczycielskiego i dotychczasowej służby, mają być wystosowane do tejże Rady, i za pośrednictwem przełożonych Władz, przesłane do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie najpóźniej do dnia 10. Sierpnia b. r.

Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w potrzebne dowody, nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 29. Czerwca 1875 r.

(2504 3—3) **Edykt.**

Nr. 15.684. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Justynę Dziubczyńską, właścicielkę sklepu towarów modnych w Krakowie, że przeciw niej dom handlowy pod firmą D Metzner et Comp. we Wiedniu pod dniem 1. Lipca 1875. l. 15 683 na zasadzie wekslu z daty Wiedeń 12. Marca 1875. z terminem zapłaty dnia ostatniego Czerwca 1875. na 587 zł. 62 ct. opiewającego wniósł pozew, o zatwierdzenie którego uchwałą Sądu krajowego z 2. Lipca 1875. l. 15.683 nakaz zapłaty w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Justyny Dziubczyńskiej nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej Justyny Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dr. Czesaaka kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem Sądowi doniesła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 2. Lipca 1875.

(2497 3—3) **Edykt.**

L. 7501. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara, że pod dniem 29 Czerwca 1875. do liczby 7501 przeciw niemu Phoebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. a. w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Żywickiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Izaka Bazara, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30. Czerwca 1875.

(2373 3—3) **Edykt.**

L. 5284. C. k. Sąd obwodowy wzywa posiadacza wekslu z daty Dubiecko 1. Czerwca 1874 przez Piotra Hrycyka na własną ordrę wystawionego za 6 miesięcy płatnego na 150 zł. w. a. opiewającego przez ks Antoniego Kopyściańskiego do zapłaty przyjętego, ażeby w przeciągu dni 45 weksel ten Sądowi podpisanemu tem pewniej przedłożył, gdyż inaczej weksel ten jako nieważny uznanym zostanie.

Przemyśl 21 Kwietnia 1875

(2199 3—3) **Ogłoszenie.**

L 1637. C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Stefana Lutczyta w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie zaciągniętej pożyczki w kwocie 150 zł. w. a. z procentami i kosztami odbędzie się w gmachu tegoż Sądu w trzech terminach a to na dniu 3. Sierpnia 1875., na dniu 2. Września 1875. i na dniu 12. Października 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. k. 53 w Batyczach położonej własnością Stefana Lutczyta będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole za stawniczego opisu z dnia 23. Marca 1869. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę Trzysta (300) zł. a. w.

Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 1. Czerwca 1869. l. 2701 o której także o pożyczkę ubiegający się Stefan Lutczyt zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV lit. c) ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865. l. 110 Dz. p. P. suma ta 300 zł. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie

4. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca na zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna, i po należytem zlikwidowaniu, dekret własności otrzyma.

5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiadał i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca, któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Przemyśl, 10. Czerwca 1875.

(2513 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.376. Podług opisu czynu z dnia 16. Czerwca 1875 przytrzymała c. k. straż skarbu w Łahodowie przy poszlakach przemytnictwa 6 tobołków towaru bławatnego.

Wzywa się każdego kto rości prawo własności do tych towarów, aby zgłosił się w okresie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w tej c. k. Dyrekcyi, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tym towarem wedle przepisów.

Brody dnia 2. Lipca 1875.

(2522 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3003. W c. k. Sądzie tutejszym odbędzie się na rzecz Jana Podbornego prawonabywcy Tymka Steciaka celem zaspokojenia kwoty 536 zł. 79 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 182 w Niemirowie położonej dłużnika Jędrzeja Steciaka własnej w jednym terminie 5. Sierpnia 1875 o godzinie 10 rano. Cena wywołania 605 zł Zadatek 60 zł. a. w. Reszta warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Niemirów 30. Czerwca 1875.

(2511 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 30944. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla rządowego traktu Żółkiewskiego w okręgu budowniczym Żołkiewskim na lata 1876, 1877 i 1878 odbędzie się na dniu 26. Lipca 1875 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa szutru potrzebna do zwykłego utrzymania wynosi na rok 1876 a) z kamieniołomu Borki dominikańskie 1180 metrów sześcien. w cenie fiskalnej 7313 zł. 40 ct. b) Z kamieniołomów w Glińsku Wysmalina i Horodek 3970 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 19.285 zł. 60 ct c) Z kamieniołomu Potylicz 2810 metr. sześc. w cenie fiskalnej 11.148 zł. 70 ct. d) Z kamieniołomu Haraju 70 metr. sześc. w cenie fiskalnej 288 zł. 5 ct. e) Z kamieniołomu na Obdyrku 1000 metr. sześc. w cenie fiskalnej 3336 zł. 10 ct. Ogółem 9030 metrów sześc. w cenie fiskalnej 41.371 zł. 85 ct. w. a.

Oprócz tej zwykłej dostawy obowiązany będzie przedsiębiorca po tych samych cenach dostarczyć w r. 1876 także zwyżkę szutru potrzebną dla podniesienia stanu tego gościńca w ilości, a to z kamieniołomu:

Borki dominikańskie 171 metr. sześć. Wysmalina i Horodek 443 metr. sześć. Potyliskiego 1168 metr. sześć. Haraju 51 metr. sześć. na Obdyrku 315 metr. sześć. Razem 2148 metrów sześciennych.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale też i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28. Czerwca 7875.

(2500 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 454. W celu obsadzenia posady pomocnika maszynisty w drohobyckim c. k. zarządzie salinarnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 1. Sierpnia 1875 r.

Z tą posadą połączona jest płaca dzienna 1 zł. 2 ct., komorne rocznych 20 zł. w. a. nadto ordynarye: paliwa rocznych 4 n. a. sągów drzewa twardego, soli 15 fnt. rocznie na każdą głowę rodziny i 6 fnt na każdą sztukę bydła nareszcie w razie słabości bezpłatne leki i pomoc lekarska.

Ubiegający się o tą posadę winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do c. k. zarządu salinarnego w Drohobyczu udowadniając w nich metryką chrztu, nieprzekroczony 40 rok życia swego, oprócz tego wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu na samoistnego maszynistę; posiadać świadomość rzemiosła ślusarskiego, umieć czytać, pisać i rachować, a na koniec wykazać w tych podaniach dotychczasowe zatrudnienie, zachowanie się, tudzież fizyczne uzdolnienie do służby.

Z c. k. Zarządu salinarnego.

W Drohobyczu dnia 8. Lipca 1875.

(2411 3—3) **Edykt.**

L. 8417. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Liwczę Silbermark, że Anastazya Bugiel i Jędrzej Schlam wnieśli pod dniem 13 Czerwca 1873. do l. 6396 przeciw nim i innym do tutejszego Sądu pozew o uznanie, że cesya rent urbaryalnych z dóbr Olchowy za czas od 15. Maja 1848. do 31. Października 1855. należnych, 12. Stycznia 1856. przez p. Anastazyę Bugiel dla Herscha Margoschesa i Nachmana Silbermarka zeznana co do połowy Herscha Margoschesa dotyczącej jest nieobowiązująca, wymazanie z ksiąg depozytowych, praw zastawu i zanotowań do tej połowy rent urbaryalnych się odnoszących, i wydanie z depozytu sądowego p. Anastazyi Bugiel 250 zł. m. k. obligacyi indemnizacyjnej z kuponami i książeczki Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 433 na 866 zł. 98 ct. a. w. wedle księgi głównej VIII. fol. 6 dla masy spornej Anastazyi Bugiel i Herscha Margoschesa przechowanych w skutek czego termin do rozprawy uchwałą z dnia 9. Lipca 1873. 6396 na dzień 21. Października 1873. wyznaczonym, zaś uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8417 do dalszej rozprawy a względnie do wniesienia współobrony termin na dzień 3. Sierpnia 1875. godzinę 10. przed południem odroczonym został.

Wzywa się przeto przypozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. p. Dworskiemu z zastępstwem adwokata Dr. Regera, potrzebne do obrony środki dowodowe dostarczyli, lub innego obrońcę wybrali i Sądowi o tem donieśli, w ogóle wszelkie ku temu służące kroki przedsięwzięli, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Przemyśl dnia 16. Czerwca 1875.

(2424 3—3) **Edykt.**

Nr. 4298. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Saula i Taubę Goldwasserów, że celem doręczenia uchwały dozwalającej zaintabulowania Kazimierza Baranowskiego za właściciela realności w Krakowie pod l. 96 dz. I. położonej ustanowiono, nym zostaje dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kurator ad actum w osobie tutejszego adw. Dr. Romana Jakubowskiego

Kraków, 12. Marca 1875.

(2426 3—3) **Edykt.**

L. 533. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ustanawia dla Józefa Stolarczyka z Maszkienic z życia i miejsca pobytu niewiadomego w sporze c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie przeciw onemu względem zapłacenia kwoty 216 zł. 84 ct. kuratorem ad actum p. Dra. praw St nisława Bartmana z Brzeska, któremu rezolucyę z dnia 5. Grudnia 1874. l. 6541 nakaz zapłaty mieszczącą doręcza się.

O tem zawiadamiając Józefa Stolarczyka poleca się mu, ażeby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko 17. Lutego 1875.

(2423 3—3) **Edykt.**

L. 12554. C k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż Maryanna Szeleżniak pod d. 22 Maja 1875. l. 12254 pozew o uznanie małżonka Franciszka Szeleżniaka za umarłego i to celem zawarcia ponownego małżeństwa wniesła podając, iż Franciszek Szeleżniak związany się w powstaniu Wisniewskim będąc porucznikiem w oddziale powstańczym Rębajły nacierał pod dniem 12. Lutego 1864. na miasteczko Opatów tamże padł będąc ugodzony kulą i życie postradał.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby o życiu lub bliższych szczegółach śmierci Franciszka Szeleżniaka wiadomość mieli by w przeciągu roku o tem bądź Sądowi krajowemu bądź też kuratorowi dla Franciszka Szeleżniaka ustanowionemu adwokatowi Czesznakowi albo kuratorowi sądowemu adwokatowi Machalskiemu wiadomość udzielili.

Kraków dnia 4. Czerwca 1875.

(2503 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9284. C. k. wyższy Sąd krajowy ogłasza, że Albert Kiernik z urzędu notaryalnego w Radziechowie z dniem 3. Lipca 1875. ustąpił, zaś udzielony mu na włsną prośbę urząd notaryalny w Sokołowie dnia 9. Lipca 1875. objąć ma

Kraków dnia 6. Lipca 1875.

(2432 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6042. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu oznajmia, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu Rozalia Brzezowska z Huczka za marnotrawnicę uznaną została, w skutek czego Jakóba Kolba z Huczka na kuratora dla niej ustanowiono.

Dobromil dnia 28. Czerwca 1875

(2401 2—3) **E d y k t.**

Nr. 9933. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Maryi Kostórkiewicz, zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej książeczki wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności dnia 13. Stycznia 1874. do art. dziennika 438 N. wkładek 7391 strona 93 tom. XIII. księgi głównej, wydanej na imię „Marya Kostórkiewicz" opiewającej, pierwotnie na wkładkę w kwocie 150 zł. w. a. ostatecznie zaś w kwocie 228 zł. w. a. wystawionej i wzywa niniejszem posiadacza tejże książeczki, aby takową w przeciągu 6. miesięcy od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, tutejszemu Sądowi przedłożył, ileże po upływie tego terminu pomieniona książeczka na żądanie podającej za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 24. Czerwca 1875.

(2521 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13343. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 108 zł. w. a. z pn. od Jana Lelity Salomowi Gutterowi należącej się odbędzie się w dniach 12. Sierpnia, 9. i 16. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod Nr. d. 122 w Libiążu wielkim położonego, dłużnika Jana Lelity własnego, składającego się z domu murowanego, stodoły drewnianej i gruntu objętości 3 morgów i 678 sążni kw.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 zł.

Wadyum wynosi 93 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 26. Maja 1875.

Doniesienia prywatne.

2552 1—3

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 30. Kwietnia 1875 zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 4. i 5. Sierpnia 1875,

o godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów, dnia 12. Lipca 1875. **Dyrekcya.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.